

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
Nr 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Wyniki plebiscytu w Zagłębiu Saary

90,5 procent głosujących opowiedziało się za Niemcami

Saarbrücken, 15. 1. Tel. wł.
O godz. 8.15 komisja plebiscytowa Ligi Narodów w Zagłębiu Saary ogłosiła wyniki niedzielnego głosowania. Do głosowania uprawnionych było: 540.000.

Oddano głosów: 528.704.
Za przyłączeniem do Niemiec: 476.089.

Za Status quo: 46.613.
Za przyłączeniem do Francji: 2.083.

Nieważnych głosów: 901.
Białych kartek oddano: 1.256.

W stolicy Zagłębia Saarbrücken za przyłączeniem do Niemiec padło 73.761 głosów, za Status quo 10.413

głosów, w Neunkirchen za Niemcami 25.350, za Status quo 3.321, w Dentweiler za Niemcami 14.483, za Status quo 2.129, w Büttlingen za Niemcami 12.201, za Status quo 1.230, w Salzbach za Niemcami 13.642, za Status quo 1.634, w Voelklingen za Niemcami 20.651, za Status quo 2.208.

Raport Buerckla

Berlin, 15. 1. Tel. wł.
Po ogłoszeniu wyników plebiscytu wszystkie niemieckie stacje nadawcze podały moment składania raportu kanclerzowi Hitlerowi przez pełnomocnika jego dla Zagłębia Saary Buerckla, który zwracając się do kancler-

za drogą radiową zgłosił, że z 528 tysięcy Niemców zamieszkających na terenie Zagłębia Saary 90,5 proc. wypowiedziało się za powrotem do Niemiec.

Skolei Buerckel zwracając uwagę na wielki entuzjazm, który ogarnął całą ludność Zagłębia, zapewniał, że mieszkańcy Saary po plebiscycie przyczynią się wspólnymi siłami z całym narodem niemieckim do zaprowadzenia starych zasad honoru niemieckiego ładu, porządku i pokoju. Buerckel uważa sobie za zaszczyt, że ludność niemiecka Saary doprowadzi do obecności jako pełnomocnik kanclerza do ołtarza wielkiej wspólnoty niemieckiej.

Po plebiscycie

Sfinks Saary odsłonił swoje oblicze. Zagadka, która przez tyle czasu niepokoiła Europę, trzymając w zawieszaniu najważniejsze rozstrzygnięcia, została rozwiązana. Czy jednak zupełnie? O cóż bowiem chodziło?

Wszyscy w Europie zdawali sobie sprawę z tego, że klęska zwolenników powrotu Zagłębia Saary do Rzeszy, wywarłaby olbrzymi wpływ na stosunki wewnętrzne w hitlerowskich Niemczech. Wynikiem jej byłoby w pierwszym rzędzie wzmocnienie żywiołów opozycyjnych, które dziś rozbite nie tylko organizacyjnie, ale i psychicznie, kryją się w podziemiach lub nieszczere i z musu udają lojalność wobec reżimu. Przełom psychiczny byłby niewątpliwie tak wielki, że zmiany wewnętrzno-polityczne, chociażby w kierunku dalszego wzmocnienia Reichswehry jako czynnika władzy kosztem partii, byłyby nieuniknione.

Ale i samo pojęcie klęski jest względne. Przed Hitlerem cała ludność Saary byłaby się opowiedziała niewątpliwie niemal jednogłośnie za powrotem do Rzeszy. Jeśli wynik plebiscytu stanowił zagadkę, to Niemcy zawdzięczają to wyłącznie hitleryzmowi. Przed plebiscytem Berlin zapowiadał przez usta Goebbelsa, że za przyłączeniem Saary do Niemiec opowie się co najmniej 98 proc. ludności. Kierownicy „Niemieckiego Frontu” w Saarze obliczali siły swych zwolenników nieco skromniej, na 95 proc. Wynik plebiscytu nie spełnił tych nadziei w całej pełni, jednakże za powrotem Saary do Rzeszy opowiedziała się olbrzymia większość 90,5 proc. ludności Zagłębia. I pod tym względem wynik plebiscytu stanowi niespodziankę dla Europy, która oczekiwała raczej znacznej mniejszości zwolenników status quo. Trzeba jednak przyjąć tę poprawkę, że Niemcy rzucili na szalę zwycięstwa nie tylko olbrzymie sumy pieniężne, nie tylko świetną organizację, ale i świadomy terror i nacisk moralny. Obawa represji w razie przyłączenia Saary do Niemiec, była najważniejszym atutem Hitlera. Warunki, w jakich odbywało się głosowanie niedzielne, sprawiają, że wynik plebiscytu nie może być uznany za zupełnie nieskrępowany wyraz woli ludności Zagłębia. Niemniej hitleryzm nie omieszkiał zapisać wyniku plebiscytu na swoje konto i już teraz wykorzystuje go w całej pełni w polityce wewnętrznej reżimu.

Przyłączenie Saary do Rzeszy pociągnie za sobą daleko idące następstwa w polityce międzynarodowej. Przedstawiciele rządu niemieckiego korzystali jeszcze przed plebiscytem z każdej sposobności, aby dać do zrozumienia, że sprawa Saary jest ostatnią przeszkodą na drodze do porozumienia z Francją. Zapewnienie to powtórzył uroczystie Hitler w swym przemówieniu wygłoszonym przez radio zaraz po ogłoszeniu wyników plebiscytu. Kanclerz Rzeszy podkreślił w nim, że po-

Hitler mówi!

Rzesza nie ma pretensyj terytorjalnych do Francji — Współpraca za swobodę zbrojeń

Berlin, 15. 1. Tel. wł.
Punktualnie o godz. 8.50, po ogłoszeniu wyników głosowania, radio niemieckie nadawało przemówienie Hitlera, który na wstępie podkreślił, że kończy się 15-letnia krzywda setek tysięcy mieszkańców Saary, którą cały naród niemiecki odczuwał jako swoją krzywdę. Radość wasza spowodu powrotu do Ojczyzny jest radością całego narodu niemieckiego. Rozważający rozsadek nie zdobył się na to, aby sprawę Saary sprawiedliwie rozstrzygnąć, bez walki, lecz musiało stać się zadość przepisom Traktatu Wersalskiego, który jest źródłem niekończących się krzywd i rozsterek bez końca. Po 15-letnim gwałcie przemówił teraz głos krwi i zapewnił sprawę niemieckiej zwycięstwa. Zawdzięczamy tę radość wierności, dzielności i wytrwałości mieszkańców Saary. Ani gwałt, ani żadne pokusy organizowane przez wroga Niemcom siły międzynarodowe, nie zdołały was odwrócić od Ojczyzny. Stwierdziliście, że jesteście Niemcami.

Dziękuję wam w imieniu całego narodu niemieckiego. Zachowajcie nadal karność. Wasze zwycięstwo jest pierwszym i decydującym krokiem do zgody pomiędzy dwoma narodami, które przed 20 laty wskutek nierozsądku i ulomności ludzkiej zawikłane zostały w straszną wojnę. Ten pierwszy krok do porozumienia Niemiec i Francji zawdzięczamy waszemu zwycięstwu. Po powrocie waszym do ojczyzny, Rzesza Niemiecka nie ma już żadnych pretensji terytorjalnych do Francji.

Hitler wyraził następnie podziękowanie mocarstwu i Francji za oznaczenie terminu plebiscytu i lojalne jego przeprowadzenie. Dumne zakończenie 15-letniej niewoli przyczyni się do ugruntowania pokoju świata. Gdy Niemcy otrzymają równouprawnienie, gotowe będą do solidarnej współpracy z wszystkimi narodami.

Po przemówieniu Hitlera odśpiewano hymn Zagłębia Saary „Deutsch ist die Saar”, poczem uderzono w dzwony i odśpiewano Te Deum.

Oświadczenie Goebbelsa

Następnie minister propagandy Goebbels podał do wiadomości zarządzenia wydane przez poszczególnych ministrów Rzeszy. Między innymi zarządzone by cała Rzesza zamieniła się w morze flag i by w szkołach przerwano naukę. W godzinach od 19

— 21 we wszystkich miejscowościach na całym terenie Rzeszy odbędą się wielkie manifestacje, pochody i t. d.

Obliczanie głosów

Saarbrücken, 15 stycznia (Tel. wł.).
Komisja Plebiscytowa Zagłębia

Gdzie największy wybór w obrazach religijnych?

w Zakładzie Sztuki Kościelnej
Katowice, ul. Br. Pierackiego 12

KAZIMIERZA SCHAEFERA
Telefon nr. 33376

Saary rozpoczęła wczoraj o godz. 17 obliczanie głosów, oddanych podczas plebiscytu. Urny z oddanymi głosami — jak wiadomo — po zakończeniu głosowania złożone zostały w wielkiej sali Wartburgu. Na kilku stołach ustawione były 3 wielkie skrzynie, przeznaczone dla kartek, oddanych na rzecz Francji, Status quo oraz Niemiec.

Do skrzyń tych po skontrolowaniu i stwierdzeniu ilości oddanych głosów wrzucali urzędnicy Komisji kartki plebiscytowe.

Sale Wartburgu były szczególnie wypełnione dopuszczoną do aktu obliczania głosów publicznością, w przeważnej części dziennikarzami z wszystkich stron świata.

Porządku w Wartburgu pilnowała specjalna straż ochronna Komisji, oraz oddziały wojsk międzynarodowych. Na sale wpuszczano jedynie osoby upoważnione na podstawie legitymacji specjalnych komisji plebiscytowej.

W czasie kontroli przy wejściu doszło do starcia między strażą porządkową oraz grupą dziennikarzy francuskich, których strażnik aktowała bardziej stronniczo niż dziennikarzy z innych państw. Zajęcie to zlikwidował jeden z członków komisji plebiscytowej. Francuzów chciano poddać osobistej rewizji, przy czym odbierano im nawet cygara, papierosy i zapalki.

Komisja plebiscytowa zagłębia Saary wyjechała wieczorem specjalnym pociągiem do Genewy. Celem złożenia oficjalnego ra-

portu z przebiegu plebiscytu oraz jego wyników Radzie Ligi Narodów. Komisja zabiera ze sobą 60 wielkich pak, zawierających wszystkie głosy, oddane w czasie plebiscytu. Głosy te po załatwieniu wszystkich formalności, związanych z oficjalnym stwierdze-

niem wyników plebiscytu, będą spalone w obecności członków Rady Ligi Narodów.

Komisja plebiscytowa złoży w Genewie raport w środę popołudniu. Pociąg plebiscytowy, wyjeżdżający do Genewy znajduje się pod specjalną ochroną urzędników straży porządkowej komisji.

Pod przymusem

Paryż, 15. 1. (PAT)
Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że ze strony Frontu Niemieckiego wywierano na głosujących presję. Presja ta uzewnętrzniała się w następujący sposób: 1) przez stworzenie Blokwarte, która miała za zadanie nadzór nad grupami, złożonymi z 6 domów każda, 2) przez wprowadzenie specjalnych kart, dotyczących każdego głosującego. Pracodawcy brali pod uwagę dane, zawarte w tych kartach, i wskutek tego usuwali niejednokrotnie z pracy różnych robotników i urzędników. 3) Każdy z sygnatariuszy manifestu Frontu Niemieckiego, który — jak wiadomo — podpisał 93 procent ludności, musiał zgóry zapowiedzieć godzinę i biuro, w którym będzie głosował. O godzinie tej samochody hitlerowskiego Motordienst zabierały wątpliwych wyborców, przewożąc ich do biur, gdzie odbywało się głosowanie i gdzie udzielano im jeszcze ostatniego ostrzeżenia. 4) Biskupi Trewiru i Spirji oddziaływali na ludność katolicką w duchu głosowania za Niemcami, zabraniając równocześnie księżom zabierania głosu z ambon w sprawie plebiscytu. 5) W wielu wypadkach stosowano indywidualny terror względem członków Frontu Ludowego. Z tych powodów — kończy Agencja Havasa — liczba głosów, jakie padły za przyłączeniem Saary do Niemiec, nabierze właściwego znaczenia dopiero po wzięciu pod uwagę tych wszystkich faktów.

Saarbrücken, 15. 1. (PAT)
Nieznany osobnik rzucił przez okno bombę do lokalu niemieckiego klubu automobilowego w Neukirchen, w którym mieści się siedziba miejscowego „Frontu Niemieckiego”.

(Ciąg dalszy na stronie 2-glej).

między Niemcami a Francją niema obecnie żadnych sporów terytorjalnych i że Rzesza po uzyskaniu równouprawnienia podejmie solidarną współpracę z wszystkimi narodami. Dążenia niemieckie natrafiają niewątpliwie na podatny grunt przedewszystkiem w Anglii, która porozumieniem francusko-włoskie i załatwienie sprawy Saary chce wykorzystać dla podjęcia nowej próby popchnięcia naprzód sprawy rozbrojenia, aby tylko skłonić Niemcy do powrotu do Ligi Narodów i przyciągnąć je do międzynarodowej współpracy. Jest rzeczą znaną, że również i prasa francuska nie wątpi, że powrót Saary do Niemiec stworzy nową erę w stosunkach francusko-niemieckich — a jak donosi prasa angielska, min. Laval ma gotowy plan, przewidujący pod pewnymi warunkami zniesienie klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego. Możemy się zatem spodziewać ze strony Niemiec nowej próby „pokoju podboju” Francji i jest bardzo prawdopodobne, że Niemcy zdołają uzyskać znaczne ustępstwa w dziedzinie swobody własnych zbrojeń.

Nie pójdzie to jednak bynajmniej łatwo, nie tylko ze względu na trudności, jakie przedstawia samo zagadnienie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Nie należy bowiem zapominać, że przyłączenie Saary do Niemiec nie rozwiązuje tego zagadnienia bez reszty. Pozostaje sprawa odškodowania za kopalnie, które Traktat Wersalski przyznał Francji za zniszczone przez Niemcy w czasie wojny kopalnie francuskie. Warto tu przypomnieć, że według urzędowych publikacji niemieckich, Niemcy świadomie unieruchomiły w czasie wojny zagłębia francuskie na całe lata, przez zrujnowanie maszyn i zatopienie kopalń. Straty francuskie oceniano wówczas na dwa milardy franków złotych. W myśl układu, zawartego w grudniu ub. roku w Rzymie, Niemcy zobowiązały się wypłacić Francji ryczałtowe odškodowanie w sumie kilkuset milionów franków. Czy wypełnią te zobowiązania? To jest pierwsze pytanie. Drugie wynika ze ścisłej współzależności gospodarczej pomiędzy terytorjum Saary, a Alzacją i Lotaryngją. Lotaryngja jest głównym dostawcą surowca dla hut saarskich, Niemcy zaspakajają zaledwie 1 proc. zapotrzebowania. Wszystko to może poważnie zaciążyć na stosunkach francusko-niemieckich i pośrednio i na sytuacji ogólnej.

Wynik plebiscytu w Saarze wywrze zatem duży wpływ nie tylko na sytuację wewnętrzną w Rzeszy Niemieckiej, ale i na ogólne położenie międzynarodowe. Jest rzeczą niewesołą, że te wielkie rozstrzygnięcia, decydujące o losach pokoju i układzie sił w Europie, odbywają się niejako poza sferą wpływów polityki polskiej. Prasa światowa, zapowiadając nowe konferencje i kombinacje międzynarodowe, rzadko tylko wymienia imię Polski i to niemal wyłącznie w związku z pozostawianiem wiele do życzenia stosunkami polsko-francuskimi.

Czy ta atmosfera niezbyt wspaniałego odosobnienia, jakie nas otacza, nie jest dziełem nas samych?

W każdym razie, wobec zmienionej sytuacji, zasadnicza rewizja polityki polskiej wydaje się rzeczą nieuniknioną.

Swiadkowie pogrążają Hauptmanna

Nowy Jork, 15. I. (PAT)
Po wysłuchaniu ekspertyzy grafologa Osborne'a, sąd we Flemington przesłuchał nowego świadka, panią Hildegardę Alexander, zamieszkałą na przedmieściu Bronx, gdzie, jak wiadomo, odbyło się pierwsze spotkanie dr. Condon'a z Hauptmannem. Pani Alexander zeznała, że pewnego dnia w marcu znajdowała się na stacji kolei podziemnej, gdzie zauważyła obok siebie telegraficznego dr. Condon'a i około niego pewnego osobnika, którego poznała obecnie w oskarżonym Hauptmannie. Widziała go potem jeszcze parę razy w pobliżu mieszkania dr. Condon'a. Nigdy dawniej go nie widywała. Zeznania pani Hildegardę Alexander wywarły na Hauptmannie i jego małżonce duże wrażenie.

Wyniki plebiscytu w Zagłębiu Saary

Ciąg dalszy

Wybuch bomby zranił jednego z obecnych. Zorganizowano pościg, jednakże zamachowiec, steroryzowany rewolwerem osoby, usiłując go zatrzymać, zbiegł.

Paryż, 15. I. Tel. wł.
Na granicy francusko-saarskiej skupiają się masy uciekinierów. Francja wzmacnia posterunki graniczne i zamknęła wrota przed wszystkimi, którzy nie zdobędą paszportu i wizy konsulat francuskiego. Ze wszystkich stron donoszą, że dla mniejszości antyhitlerowskiej otwiera się okres ciężkich przeżyć, tułaczki na obczyźnie, obaw o bezpieczeństwo życia i mienia na własnym terytorjum.

Plany rządu Rzeszy

Berlin, 15. I. (PAT)
Utrzymuje się wersja, że rząd Rzeszy trwa przy decyzji niewysyłania obecnie specjalnego przedstawiciela Niemiec do Genewy. Co do dalszych kroków rządu Rzeszy po ewentualnym przyłączeniu Zagłębia Saary do Niemiec, to, jak słychać, kanclerz ogłosił ma 4 dekrety: 1) proklamację o suwerenności Rzeszy nad obszarem Saary, 2) ustawę o nowym uregulowaniu cel w Zagłębiu Saary, 3) ustawę o zamianach waluty franków na marki niemieckie, 4) dekret o spłatach długów francuskich obywatelom saarskim. Specjalną umową uregulowaną ma być sprawa wykupienia kopalń saarskich, znajdujących się w rękach francuskich, oraz sprawa zmiany niemiecko - francuskiego traktatu handlowego z uwagi na przywileje, z jakich dotychczas korzystała Francja na obszarze Saary.

Aresztowania

Saarbrücken, 15. I. (PAT)
N. B. I. donosi: W godzinach rannych aresztowano urzędników policyjnych — emigrantów politycznych z Niemiec, któ-

rzy planowali zamach: Gerecke'go, Christa, Paula i Lorr'ota. Wśród aresztowanych znajduje się również przyjacielka komisarza policji, Machta, również emigrantka, niejaka Elise Haas.

London, 15. I. (PAT)
Agencja Reutersa donosi z Saarbrückena: Aresztowanie komunistów rozpoczęło się już we wtorek. Rano schwytano 16 komunistów, u których znaleź miano kastety amerykańskie i inną broń.

W obozie lewicowym

Saarbrücken, 15. I. (PAT)
Agencja Havas donosi: Przywódcy frontu lewicowego, Max Braun i Pfordt, znajdują się w siedzibie Arbeiter - Wohlfahrt pod ochroną kikutu swych zwolenników. Pierwsza wiadomość o rezultacie plebiscytu podzieliła deprymującą na Brauna, który obecnie przyszedł już do siebie. Obaj przywódcy stwierdzili, że walka na terenie Zagłębia Saary toczyć się będzie w dalszym ciągu. Przyznają się do klęski, która dowiodła, że „walka przeciwko faszyzmowi jest niemożliwa w ramach metod demokratycznych”. Bezdzelnym domagali się od Ligi Narodów ochrony dla tych z nas, którzy jej zaufali. Braun i Pfordt twierdzą, że katolicy głosowali za Niemcami.

W Genewie

Genewa, 15. I. PAT.
Rada Ligi Narodów zebrała się na posiedzenie, na którym sekretarz generalny, Evenol, zakomunikował oficjalne wyniki głosowania. Przewodniczący komitetu trzech dla Zagłębia Saary, baron Aloisi, ma zwołać komitet celem omówienia spraw, związanych z wynikiem plebiscytu i opracować raport dla Rady Ligi Narodów.

Anglia gotuje się na przyjęcie Lavaia

Sprawa rozbrojenia będzie najważniejszym punktem obrad

London, 15. I. PAT.
Omawiając oczekiwane z napięciem obrady gabinetu brytyjskiego „Daily Herald” twierdzi, że gabinet ma do rozważania następujący plan, który min. Laval ma przedłożyć w przyszłym tygodniu w Londynie:

1) Zniesienie ograniczeń wersalskich i zezwolenie Niemcom na zbrojenie się w

określonych granicach.

2) Ustanowienie stosunku sił pomiędzy wojskami poszczególnych wielkich mocarstw, obliczonego na podstawie a) siły potencjalnej, b) ich zobowiązań, 3) Zapewnienie gwarancji wykonania postanowień konwencji wraz z kontrolą zbrojeń.

4) Zapewnienie dalszych gwarancji

bezpieczeństwa dla zabezpieczenia Francji i innych sąsiadów Niemiec przeciwko napadom.

Rozważając ten plan Lavaia, „Daily Herald” twierdzi, że pierwszy punkt już oddawna został przez rząd brytyjski przyjęty i zawarty jest zarówno w projekcie konwencji zredagowanym przez Macdonalda w marcu 1933 r., jak i w memorjale Simona ze stycznia 1934 roku. Dyskusja nad drugim punktem będzie zależała od tego, czy rząd niemiecki taki stosunek sił zbrojnych przyjmie. Bez zgody Niemiec idea stosunku sił jest bez widoków powodzenia. Co do trzeciego punktu, rząd brytyjski niewątpliwie zapyta znowu, co rząd francuski ma na myśli pod gwarancjami wykonania konwencji. Co do punktu 4-go, to zawiera on najważniejsze pytanie, a mianowicie co rząd brytyjski zamierza uczynić, o ile do porozumienia nie dojdzie i o ile Niemcy w dalszym ciągu będą się zbroiły, tak, jakby traktat wersalski wogóle nie istniał.

London, 15. I. Tel. wł.
Odkryto się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego. Sir John Simon złożył sprawozdanie z wyników swych rozmów, przeprowadzonych z ministrem Lavailem w Genewie, oraz omówił kwestie, związane z plebiscytem w Zagłębiu Saary. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad stanowiskiem, jakie zajęła Anglia w rokowaniach genewskich. Minister Simon, który przypuszczalnie wyedzie niebawem do Genewy, otrzymał nowe instrukcje w sprawie dalszych rokowań oraz w sprawie przygotowania wizyty Flandina i Lavaia w Londynie.

Starcia w Meksyku

London, 5. I. Tel. wł.
Z Mexico City donoszą, że przed jednym z kościołów katolickich w stoicy, doszło w sobotę wieczorem do burzliwych demonstracji ludności katolickiej, która nie chciała dopuścić do aresztowania księdza, odprawiającego nabożeństwo. W czasie demonstracji doszło do starcia z policją, w wyniku którego 4 osoby zostały zabite, a 20 ciężko rannych.

Loty nad Bałtykiem

Kopenhaga, 15. I. (PAT)
Duńskie towarzystwo komunikacji lotniczej zamierza uruchomić od wiosny komunikację samolotową Kopenhagi z wyspą Bornholm. Samoloty miały odbywać loty dwa razy dziennie w obie strony. Podróż trwać będzie godzinę. Prasa duńska donosi, że istnieje projekt przedłużenia linii do Polski tak iż z Kopenhagi można będzie odbyć drogę do Gdyni w 2 lub najwyżej 3 godziny.

MAŁA ENTENTA I RZYM

Zastrzeżenia — Stanowisko Bloku Bałkańskiego

Genewa, 15. I. Tel. wł.
Minister Benesz zamierza po projektowaniu ogłoszeniu odczytu w Lucernie powrócić do Pragi. W Genewie przedstawicielem Czechosłowacji byłby poseł w Paryżu dr. Osuski. W poniedziałek Benesz konferował z Lavailem i Litwinowem, przyczem rozmowy te mają być jeszcze wznowione przed jego wyjazdem. Co do propozycji rzymskich, Mała Ententa, aczkolwiek naprzęgnię jej stosunek do Włoch uległ złagodzeniu, to jednak ma kilka poważnych zastrzeżeń. Mianowicie zwraca uwagę na konieczność dokładnego określenia niemiejszania się w sprawy państw, biorących udział w pakcie, a w związku z tem ustosunkowaniem się do zagadnienia powrotu Habsburgów. Mała Ententa uważa, że sprawa Habsburgów ma znaczenie nie tylko wewnętrzno-austriackie, ale ściśle międzynarodowe i w tym wypadku nie można gwarantować niemiejszania się w sprawy austriackie. O tych zastrzeżeniach ma mówić Laval w czasie swojej konferencji londyńskiej. Po tej konferencji również będzie wiadomo, czy Benesz przedsięwzięcie podróż do Rzymu.

Genewa, 15. I. Tel. wł.
Uroczyste podpisanie paktu dunajskiego i austriackiego ma nastąpić w Rzymie pod koniec sierpnia. Do tego czasu zostaną zapewne zakończone wszystkie wstępne rokowania.

Mussolini zwołałby wówczas do Rzymu konferencję, na którąby zaprosił przedstawicieli wszystkich zainteresowanych państw i Ligi Narodów. W związku z tem zwyczajna sesja Ligi Narodów, zamiast w Genewie, odbyłaby się w Rzymie.

Pod przewodnictwem tureckiego ministra spraw zagranicznych odbyła się konferencja Ententy Bałkańskiej, w której wzięli udział delegaci do Ligi Narodów Jugosławii i Grecji. Omawiana była sprawa ustosunkowania się do protokołu rzymskiego. W wyniku obrad postanowiono przyjąć stanowisko Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

Berlin, 15. I. PAT.
Korespondent „Berliner Tageblatt” donosi z Paryża, iż daje się tam zauważyć coraz wyraźniejsza tendencja Rzymu do skierowania protokołów rzymskich na tory koncepcji paktu czterech. Dążenia te sprzeczne są jednak z interesami Francji, gdyż z jednej strony wywołałyby one zamieszanie w Małej Entencie, z drugiej zaś naruszyłyby prestiż Francji. Dyplomacja francuska pragnie zrealizować przedewszystkiem pakt wschodni i to przed rozpoczęciem nowych rozmów rozbrojeniowych, do których zmierza Anglia.

KRWAWA AWANTURY W BAWARJI

Burzliwe zajście na zabawie tanecznej

Monachium, 15. I. (PAT)
Przed kilku dniami przyszło w bawarskich miejscowościach Albing i Furth, w pobliżu granicy czeskiej do krwawych starć pomiędzy rozkwitającym tamże legionistami austriackimi a miejscowymi hitlerowcami. W Furth urządzali legioniści zabawę z tańcami, kiedy nagle na salę odeszły się okrzyki „Presch z pasyżnictwem austriackim”. Było to hasło do ogólnej walki, w przebiegu której wiele osób odniosło ciężkie rany. Następnie austriacy wycofali się na dworzec, gdzie doszło ponownie do starć. Zaalarmowana policja zlikwidowała zajście, odprawiając legionistów do obozu. Do Furth i Albinga sprowadzono załogę szturmową, które

czuwać mają nad utrzymaniem porządku. — Równocześnie władze państwowe i partyjne zarządziły surowe śledztwo.

Przywódca hitlerowców Austriakiem

Wiedeń, 15. I. (PAT)
Według wiarygodnych informacji, przewodniczący austriacko - niemieckiego Volksbundu inż. Neubacher objął przywództwo nad narodowymi socjalistami w Austrii. Volksbund austriacko - niemiecki jest organizacją, która propagowała przedtem przyłączenie Austrii do Niemiec. W ostatnich czasach organizacja ta znacznie straciła na znaczeniu. Neubacher należy do zwolenników kierunku umiarkowanego.

Protest Sejmu Śląskiego

przeciw naruszeniu śląskiego Statutu Organicznego

Marszałek Wolny i poseł Korfanty w obronie autonomii śląskiej — Rozbicie w sanacji

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu Śląskiego przed przystąpieniem do porządku obrad, p. marszałek Wolny zawiadomił posłów, że w miejsce b. posła Chmielewskiego i śp. posła Grzonki weszło do Sejmu dwóch nowych posłów, zaś w miejsce śp. posła Sosińskiego wszedł do Sejmu poseł Giebel (Ch. D. i N. P. R.).

O podjęcie robót publicznych

Skolei przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy w sprawie podjęcia robót publicznych, celem zwiększenia zatrudnienia na Śląsku.

Poseł Machaj (socjal.) wypowiedział się z zasadniczych względów za ponownym odesłaniem projektu do komisji budżetowo-skarbowej.

Poseł Prus (Ch. D. i N. P. R.) wskazał na opłakany stan dróg w Rybnickim, które od lat czekają na naprawę, jak np. droga Jastrzębie — Polomja, Polomja — Wodzisław, Sumina — Chwałęcice, oraz Książenice — Wilcza. Mówca zdaje sobie sprawę, że w ustawie nie znajdują się na te cele odpowiednie fundusze, ale trzeba będzie je znaleźć w naszym budżecie wojewódzkim. Poseł Prus prosi, by w komisji jednak zastanowiono się jeszcze raz nad sprawą ewent. wynalezienia funduszy na ten cel.

W dyskusji dalszej nad art. 2 projektu zabrał ponownie głos poseł Prus, (Ch. D. i N. P. R.). Artykuł ten upoważnia Radę Wojew. do przelania na rachunek Śl. Funduszu Gosp. tytułem zaliczki, podlegającej zwrotowi, na ogólny dochód budżetu Wojew. Śląskiego, kwotę 2.000.000 zł. Suma ta ma służyć na przyspieszenie realizacji zadań Śl. Fund. Gosp. Mówca wskazuje, że nie wszyscy petenci doczekali się przyznania subwencji na budowę domów. Fundusze rozdzielono jedynie między „prawowiernych”. Na wypadek uchwalenia kwoty 2 milionów zł. na te cele należałoby powołać instytucję w myśl ustawy, która by bezstronnie załatwiała się rozdziałem tej kwoty między najbardziej potrzebujących.

W głosowaniu przyjęto poprawkę do art. 5, by podejmowano przedewszystkiem najbardziej celowe prace.

Po wyczerpaniu dyskusji ustawę przyjęto w II czytaniu, odkładając ostatnie czytanie na następne posiedzenie, t. j. do dnia 17 bm.

Następnie przyjęto w II i III czytaniu bez dyskusji projekt ustawy, dotyczący przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1934-35.

Skolei poseł Koj referował projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy ustawy o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych z dnia 30 lipca 1899 r. Również i tę ustawę przyjęto bez dyskusji w wszystkich czytaniach.

Śmieszne demonstracje sanatorów

W czasie dyskusji nad petycją adw. Mazurkiewicza z Katowic o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła Korfanteo, na pełne patosu, oraz nierzeczowe przemówienie posła Baldyka (san.), zabrał głos referent sprawy, poseł Roguszczyk, który wniósł o nieprzyjęcie petycji do wiadomości. Większością głosów postanowiono petycję p. Mazurkiewicza nie przyjmować wogóle do wiadomości. W ten sam sposób Sejm potraktował wnioski o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Wilhelma Prokopa (san.) oraz dr. Hagera (Ch. D.).

W toku dyskusji nad wnioskiem w sprawie wydania posła Prokopa (san.), poseł ten urządził śmieszna demonstrację, wypowiadając się za wydaniem go sądowi. W odpowiedzi na to zabrał głos poseł Roguszczyk, jako referent komisji i stwierdził, że komisja z zasadniczych i prawnych względów, nie mogła się przychylić do tego wniosku. W ciągu przemówienia posła Roguszczyka, poseł Kocur (san.), który w Sejmie prawie nigdy nie zabiera głosu, nie zrozumiał słowa mówcy, wszczął karzącą awanturę na salę sejmową, imputując mówcy, że miał rzekomo obrazić p. Piłsudskiego. W wyniku tej awantury posłowie sanacyjni na kilka minut opuścili gremialną salę obrad, a zreflektowani się później wrócić sprawnie na salę.

Ostatecznie, jak już wyżej piszemy,

oba wnioski oddała większość głosów.

Po krótkiej dyskusji nad wnioskiem Wojewody Śląskiego, zawierającym pro-

jekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów, sprawę odesłano do komisji.

Przeciw naruszeniu autonomii śląskiej

Następnie Sejm zajął się nagłym wnioskiem Zespołu Posłów Ch. D. i N. P. R. w sprawie naruszenia ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śl.

Wniosek ten brzmi:

Sejm Śląski stwierdza, że projekt ustawy nowej Konstytucji R. P., stawiający się ustawą, w ustępie 3-cim art. 77 naruszałby art. 44 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Wojew. Śląskiego (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 497).

Sejm Śląski przeciwko tym zamierzeniom Senatu i Sejmu R. P. wnoszący protest i wzywa p. marszałka Sejmu, aby o tym proteście powiadomił Sejm i Senat R. P.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku zabrał głos poseł Korfanty, który stwierdził, że bez zgody Sejmu Śląskiego nie może być przeprowadzona zmiana śląskiej ustawy konstytucyjnej, co nastąpiło, gdyby projekt nowej Konstytucji R. P. wszedł w życie. Mianowicie w projekcie nowej Konstytucji uchwalono w komisji konstytucyjnej Senatu zmianę artyku-

ku 44 śląskiej ustawy konstytucyjnej, nadając mu brzmienie, że „zmiana ustawy konstytucyjnej wymaga ustawy państwowej”. Gdyby ten wniosek stał się ustawą, to ograniczyłby prawo ustawodawstwa śląskiego, gdyż art. 44 statutu organicznego Województwa Śląskiego wymaga zgody Sejmu Śląskiego na zmianę śląskiej ustawy konstytucyjnej. Wniosek niema charakteru jakiejś demonstracji i zdąża jedynie do zagwarantowania dotychczasowych przywilejów autonomii śląskiej.

Poseł Korfanty wyraził przekonanie, że klub porządkowy w Sejmie Śl. będzie się solidaryzował z wnioskodawcami, tembardziej, że w klubie tym zasiadają n. in. autor dzieła p. t. „Autonomia Śląska”, poseł dr. Dąbrowski, który w wydanej w 1927 r. książce o autonomii stanął na tem samym stanowisku, co wnioskodawcy, czyli klub Ch. D. i N. P. R.

Poseł dr. Dąbrowski (san.) tłumacząc się z nagłej zmiany zapatrywań w tej sprawie, oświadczył, że życie przekreśliło cały szereg postanowień ustawy kon-

stytucyjnej i że klub jego nie może udzielić poparcia wnioskowi.

Za nagłością wniosku wypowiedziała się większość. Wobec tego poseł Korfanty zabrał głos do meritum wniosku, oświadczając, że wnioskodawcom chodzi jedynie tylko o to, by Sejm Śląski zaprotestował przeciwko naruszeniu artykułu 44 ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Woj. Śląskiego, podczas obrad Senatu Rzplitej nad projektem Konstytucji.

Mówca wskazał dalej, że nawet poseł dr. Dąbrowski, autor wspomnianego już dzieła o autonomii śląskiej, stał na stanowisku, że w sprawie zmiany statutu organicznego wymagana jest zgoda Sejmu Śląskiego. Nigdy nikomu nie chodziło i nie chodzi o to, by tworzyć państwo w państwie. Gdyby autonomia miała narazić na szwank jedność narodową, to i wnioskodawcy wypowiedzieliby się przeciw autonomii, której zadaniem w obecnej chwili jest służba dla Państwa Polskiego, oraz obrona jego interesów. Dzięki autonomii, we wszystkich dziedzinach życia na Śląsku stworzone wielkie dzieła kulturalne i wiele dobrego zdziałano dla ludu śląskiego.

Nie przecząc potrzeby ewent. rewizji statutu, mówca wnosi wkońcu o poddanie wniosku pod głosowanie.

W imieniu posłów N. Ch. Z. P. sprzeciwił się wnioskowi pos. Baldyk, oświadczając, że klub jego „ze względu na interes Państwa (?)” wypowie się przeciw niemu.

Po przemówieniu posła Głucka (socjalista), który w trafnych słowach polemizował z wywodami obu posłów N. Ch. Z. P., zabrał głos marsz. Wolny, który wśród ogólnych oklasków złożył następujące oświadczenie w związku z poruszaną w czasie dyskusji sprawą:

Oświadczenie marszałka Wolnego

„Wysoki Sejmie!”

Pan Poseł Baldyk był laskaw powiedzieć, że my wiemy, dlaczego Śląskowi dano statut autonomiczny. Pan poseł dr. Glicksman powiedział, że chyba z tych motywów, które są podane w stenogramie.

Chciałem z całą stanowczością odeprzeć zarzut, jakoby inne motywy były miarodajne, aniżeli te, które wypowiedział w Sejmie Ustawodawczym p. poseł dr. Buzek i wiceminister dr. Wróblewski.

Autorem art. 44 statutu autonomicznego który odpowiada art. 47, ustęp 1 projektu, wypracowanego przez Polski Komisariat Plebiscytowy, byłem ja. Uważam, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, gdyby dla celów agitacyjnych, dla blagi, dał Śląskowi Statut Autonomiczny, to byłby się jako ustawodawca sprostytuował. (brawa). Sprostytuował byłby się przez to także Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli żądałem postanowienia, zawartego w art. 44, to właśnie z tego powodu, że byłem zastępcą Komisarza Plebiscytowego i nie chciałem, aby w przyszłości powstały niejasności i, ażeby mógł ktoś zarzucić, żeśmy pracowali dla blagi, dla celów agitacyjnych, w zamiarze usunięcia tego, co dano, gdy cel będzie osiągnięty (p. Kapuściński: kto mówi o bladzie Panie Posle?). Pan mnie rozumie.

To tylko chciałem powiedzieć w interesie prawdy. O ile chodzi o zmianę art. 44, to uciwała Sejm i Senat Rzeczypospolitej o zmianie statutu autonomicznego bez naszej zgody jest niedopuszczalna. (P. Dr. Dąbrowski: To jest zagadnienie prawne)... I zagadnienie moralne.”

Oświadczenie p. marszałka wywołało w Sejmie głębokie wrażenie i stało się przedmiotem ożywionych komentarzy.

Sanacja w rozsypce

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania. Na zapytanie pana marszałka, kto się opowiada za nagłym wnioskiem, protestującym przeciwko naruszeniu statutu organicznego, wstali socjaliści, Ch. Dem., N. P. R. i Niemcy. Na zapytanie, kto się opowiada przeciw wnioskowi, wstali czterech posłów sanacyjnych, a mianowicie Kapuściński, Kocur, Dąbrowski i Płonka. Inni posłowie sanacyjni, a m. in. p. Baldyk, który zabierał głos, wypowiadając się przeciw wnioskowi, siedzieli na ławach poselskich. Na powtórne zapytanie p. marszałka Wolnego, kto się opowiada przeciw wnioskowi, wstali jeszcze trzech posłów sanacyjnych, a m. in. p. Baldyk. Reszta posłów sanacyjnych wstrzymała się od głosowania.

Klub sanacyjny się rozbił. Po wyczerpaniu dyskusji Sejm uchwalił większością głosów wspomniany wyżej protest. Za wnioskiem o zgłoszenie protestu głosowało nawet kilku posłów sanacyjnych. Wkońcu Sejm uchwalił jeszcze wniosek Ch. D. i N. P. R. w sprawie grożącej redukcji, urlopów górników i zamykania kopalni. Do omówienia uchwalonego wniosku jeszcze wrócimy.

Na tem porządek obrad posiedzenia wy-

Z dnia

Brednie

„Kurjer Warszawski” omawia kłótnię Niemca, Reibnitsa, wielkiego rzekomo przyjaciela Polski, który z entuzjazmem pisze o porozumieniu polsko-niemieckim. Wszystko bowiem — twierdzi — co dzieliło dotąd dwa państwa, jest zalażone, a jedyny sporny punkt, Pomorze, da się łatwo załatwić w bliskiej przyszłości. Jak?

„Pomorze było w Wersalu zwrócone Polsce jedynie w tym celu, aby antagonizm polsko-niemiecki trwał wiecznie. Zamiast sprawę polskiego dostępu do morza pozostawić bezpośredniemu porozumieniu się Polski z Niemcami, utworzono punkt zapalny. Autor mniema jednak, że ta „kwestja” będzie kiedyś inaczej rozwiązana...”

„Inaczej”, a więc przez rewizję traktatu wersalskiego. Tak sądzi „wielki przyjaciel Polski”. Równocześnie w nowym miesieczniku francuskim „La Tribune de Nations”

(nr. 10) o polityce zagranicznej Polski, pisze się:

„Celem plk. Becka jest ostateczne załatwienie spraw z Niemcami przez oddanie im kurytarza (t. j. Pomorza) i przez zgodę na oddanie im Gdańska, z tem, że Polska zachowałaby Gdynię, którąby się stała portem polskim odosobnionym pośród obszaru niemieckiego, a z Polską byłaby połączona koleją polską. Wzajemnie za to Polska zagarnęłaby Litwę, wraz z Kłajpedą”.

Sądzimy, że francuski publicysta nie orientuje się w rolach polskiej polityki zagranicznej i, że nikt poważny w Polsce nie myśli o takich sposobach załatwienia sprawy „kurytarza”. Ale, czy polska dyplomacja przez swoje pociągnięcia nie ułatwia czasem snucia tego rodzaju pomysłów? To co się o Polsce pisze i mówi zaganicą, wymaga energicznego sprostowania ze strony polskiej.

Plany sanacji

Rozprawa plenum Senatu nad projektem Konstytucji rozpoczyna się w środę i ma, według zamierzeń B. D., potrwać dwa dni. Następnie sprawa przeniesiona zostanie do Sejmu, gdzie według tych samych kalkulacji ma być ostatecznie załatwiona w dniu 26 b.m., t. j. w rocznicę sławnej pierwszej uchwały sejmowej. Wtedy to rozpętać się ma prawdziwy szum emulacyjny. Uczniowie, akademicy, pociudy ud. wszyscy według znanego już i ustalonego programu.

Następnie na pierwszy plan wystąpi sprawa ordynacji wyborczej, która — jak donosi „A. B. C.” — ma być już zupełnie opracowana.

„Kola zbliżone do sanacji zapewnią, że ordynacja ta ustala okręgi jednomandatuowe, w miejscowościach zaś o ludności mieszanej przewiduje blokowanie głosów polskich. W ten sposób odstąpiono od obowiązującej dotychczas reprezentacji proporcjonalnej.

Węgiersko-jugosłowiańska konferencja graniczna

Obrady doprowadziły do całkowitego porozumienia

Budapeszt, 15. I. Tel. wł.
W miejscowości węgierskiej Udvard rozpoczęła się jugosłowiańsko-węgierska konferencja graniczna. Decyzja w sprawie zwolnienia konferencji była powzięta przez oba rządy jeszcze na jesień ubiegłego roku, lecz na skutek naprężenia, wywołanego o zamachu w Marsylii, konferencja została odłożona. Porządek dzienny przewiduje trzy kompleksy zagadnień: 1) powzięcie środków celem unieemożliwienia ciągłych incydentów granicznych; 2) współpracę w sprawie

utrzymania w dobrym stanie sieci dróg w pasie pogranicznym; 3) uregulowanie sprawy przekraczania granicy i podwójnego opodatkowania mieszkańców pogranicza.

Budapeszt, 15. I. Tel. wł.

Węgiersko-jugosłowiańska konferencja graniczna zakończyła się całkowitym porozumieniem. Postanowiono odbywać co kwartał stałe narady. Najbliższa konferencja zbierze się już 15 kwietnia. Władze węgierskie wydały bankiet na cześć uczestników konferencji.



JAN KUSZEL : EUGENIUSZ BALUCKI

PRZEGRANA...

Powieść współczesna.

20)

Mimo uspokajających zapewnień Tęczyńskiego i Łukasza, reszta towarzysztwa wyruszyła w niezbyt wesołym nastroju...

U państwa Wołoszynowskich zebrało się dużo osób. Większość wyszła gromadnie na skraj parku, niecierpliwie spoglądając w tę stronę, skąd przypuszczalnie mieli nadjechać Barczyński i Zagierski. Przyjazd młodych ludzi wniósł odprężenie i spotkał się z różnym przyjęciem: młodsza generacja nie szczędziła zachwytów, oglądając z równym zainteresowaniem jeźdźca i oblaskawionego Pirata. Snopczewski zbesztiał siostrzeńca, Tęczyński z uznaniem poklepał Barczyńskiego po ramieniu, a panna Lola posłała mu spojrzenie pełne wyrzutu.

— U diabła, skąd pan umie tak jeździć? — spytał ktoś.

— Od dzieciństwa jeździć konno! — odparł spokojnie Barczyński. — Wychowany na południu Francji na wsi, żyłem się z koniem. Uchodziłem nawet w okolicy za najlepszego jeźdźcę.

Nabil i Zagierski spojrzeli po sobie znacząco.

Przez cały wieczór nie mógł Barczyński pomówić na osobności z Lola, ponieważ rotmistrz Horyński nie odstępował jej na krok. Z tego powodu czuł się źle, przytem zanadto forsowny wysiłek po niedawnej katastrofie mocno dawał się we znaki. Zagierski wyciągnął go do stołowego, gdzie zdążył zorganizować lekką przekąskę, ale Barczyński nie miał ochoty do picia, wkrótce wykreślił się i resztę wieczoru spędził w towarzystwie starszych pań, śledząc wzrokiem pannę Wyszowiecką.

Wreszcie, przed rozjazdem, który nastąpił bardzo wcześnie, nadarzyła się okazja krótkiej rozmowy sam na sam.

Lola bardzo ostro skarciła go za szaleństwo, co zadźwięczało w jego uszach jak muzyka niebiańska, związała obietnicą uważania na siebie i po lekkim wahaniu zgodziła się spędzić z nim jutrzejszy wieczór w teatrze.

O świcie wracali do Warszawy. Barczyński był rozmarzony i, kłyszując się na miękkich resorach powozu, myślał o Loli. Przebierał w pamięci dziwny zbieg okoliczności, który z jednej strony obdarzył go tą znajomością, a z drugiej strony, parutymczasem wycieczkę do Polski zamienił w pasmo fantastycznych przwgod.

Żałował, że tak szybko wracają do Warszawy. Zwrócił się do oficera:

— Spiesz się pan do biura, prawda?

— Niestety tak! Mam plekietną robotę. Pracuję teraz w szyfrach radiowych... — urwał i nagle przyszła nowa myśl do głowy.

Przecież Gordon słynny był z tego, że błyskawicznie odczytywał najtrudniejsze szyfry.

— Panie Stefanie, mam do pana prośbę — zaczął znowu.

Barczyński ocknął się:

— Proszę bardzo.

— Niech mi pan pomoże rozszyfrować jeden list. Muszę panu powiedzieć, że szyfry są moją specjalnością i z reguły rozwiązuję je dość łatwo. Nad tą cholera siedziałem kilka dni i ani rusz!...

— Szyfry?... Nigdy w życiu nie miałem do czynienia z szyframi, nawet nie wiem, jak się zabrać do tego.

„Jak do konia!” — pomyślał kapitał i dokończył na głos:

— Jednak niech pan spróbuje...

Barczyński myślał o czym innym. Z uśmiechem wzruszył ramionami i odrzekł:

— Mogę spróbować, jeśli to panu



sprawi przyjemność, ale zapewniam pana, że nic z tego nie będzie.

— Doskonale! — ucieszył się Zagierski. — W takim razie po drodze wstąpimy do mnie do domu na Jasną. Napijemy się herbaty, dam panu list, a potem odprowadzę pana kawalek do Sztabu Głównego dojdziemy razem. Co pan robi w środę, panie Stefanie?

— Nie wiem, nie mam żadnych planów.

— Niech pan zarezerwuje wieczór dla mnie. Zresztą jeszcze pogadamy o tem. Jutro wpadnę do pana...

Barczyński przyszedł do swego pokoju, rzucił na stół list, otrzymany od kapitana Zagierskiego do rozszyfrowania, i natychmiast zapomniał o nim.

Ledwo doczekał się wieczora. Analizując swój stosunek do panny Wyszowieckiej, doszedł do przekonania, że dotąd żadna kobieta nie wywarła na nim tak silnego wrażenia, przytem żadna nie kępowała go tak dalece, by tracił pewność siebie i zwykłą elokwencję.

Powztałt zamiar wyjaśnić wszystkie wątpliwości, ułożył drobniogowo, co tej powie, ale myśli pieczliwy, gdy tylko ujrzał pannę Lolę. Z trudnością zdobył się na kilka metrycznych powiędzeń, których w żadnym wypadku nie można było nazwać wyznaniem, potem zaczął jakaś się i utknął beznadnie. Nie doznał żadnej pomocy ze strony dziewczyny, bo Lola sama nie mogła zrozumieć jego nastroju. Wypływające stąd onieśmienie Barczyński wziął za obojętność i spieszyl się do reszty.

Wracał do domu zły na siebie i zniechęcony. Po tej randce spodziewał się wiele: przede wszystkim chciał wyjaśnić istotę stosunku panny Loli do siebie, ponieważ objawy pewnej serdeczności po wypadku samochodowym kładł na karb zwykłego współczucia; tymczasem oboje jakby się zmówili i rozmawiali o wszystkim oprócz tego, co ich naprawdę interesowało.

Zajęty temi myślami wszedł do hotelu hotelowego i nie zwrócił uwagi, że na tablicy niema kluczy od numeru. Na górze otworzył drzwi i w pierwszej chwili odruchowo cofnął się od progu w przeświadczeniu, że się pomylił, wpadając przez rozlęganie do obcego numeru: w fotelu siedziała jakaś kobieta, na stole leżała torebka, kapelusz, a obok stały walizki.

W następnym momencie unrzytomnił sobie, że to jest jego pokój, z nieukrywanym zdziwieniem roztarł kilka kroków, chcąc się przyzrzeć niepoznanemu gościowi.

Kobieta odwróciła głowę, wstała z gwałtownością, wskazywała na długie, niecierpliwie oczekiwanie i zbliżyła się

do niego, wyciągając rękę na powitanie:

— Nareszcie!

Barczyński uściśnął podaną mu dłoń i spojrzał uważnie na wysoką, przystojną blondynkę, o dość bujnych kształtach, nie mogąc sobie przypomnieć, gdzie ją spotkał. Nieznajoma spostrzegła to i powiedziała z nutką rozczarowania:

— Pan mnie nie poznaje?...

— Owszem, proszę pani, tylko... — potarł sobie czoło.

— No, w Poznaniu. Kupował pan u mnie papierosy...

— Prawda! — połapał się nareszcie Barczyński. — Niechże pani siada. Jakim cudem znalazła się pani w Warszawie?

Dziewczyna spoważniała, uśmiech znikł z jej twarzy. Spuściła głowę.

Barczyński zauważył, że jej oczy zwilgotniały.

— Co się stało? Niech pani opowiada.

— Co tam opowiadać! — odrzekła cichym głosem, polykając łzy. — Wszystko przez pana. Tego samego dnia już chciałam wyjść ze sklepu na obiad, jak mnie zabrali na policję. Trzymali parę godzin i ciągle się dopytawali: a skąd pana znam, a jak dawno, czy wiem, kim pan jest?... Ty le wstydu miałam, a naigrasze, że mi w sklepie wymówili... Miałam trochę pieniędzy, to jakiś czas żyłam z tego, a potem?... Nie mogłam znaleźć pracy, zwłaszcza, że Poznania prawie nie znalazłam, bo dopiero dwa tygodnie przedtem przyjechałam ze Środy...

„Jeszcze tego brakowało!” — pomyślał Barczyński i zapytał:

— Jak pani trafiła do mnie?

— W gazecie było, że pan się rozbił z samochodem. Fotografia też była. Zaraz poznałam pana, no i przyjechałam. Bo co mam robić? Przecież nie mam nikogo, jestem sierotą...

„Coraz lepiej!” — pomyślał Barczyński i widząc, że dziewczynie znów się zbiera na płacz, ujął ją za rękę:

— No, no nie trzeba... Niech się pani uspokoi, poradzi mi sobie jakoś. Jak pani na imię?

— Nina...

— A więc, panno Nino, głowa do góry! Wszystko się zrobi! Kiedy pani przyjechała?

— O dziewięć...

— I wciąż siedzi pani tu w pokoju?

— Tak! Czekalam na pana!

— Pewnie pani głodna? — I nie czekając na odpowiedź, dodał: — Zaraz wyjdę zamówić kolację, no i trzeba pania gdzieś ulokować.

— Ja nie chcę nigdzie iść!

— Ależ, dziecko... Przecież nie może pani mieszkać ze mną. Znać pani pokój w pobliżu.

(Ciąg dalszy jutro)

Program Radiowy

ŚRODA, 16 STYCZNIA 1935 R.

Katowice, 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert. 13.05 Pięty. 15.35 Cudła giełdy zbożowo-towarowej. 15.43 „Czy chrześcijaństwo zbankrutowało?” — ks. Dr. Bolesław Rosłński. 16.00 Znowu „Bandyt” w radjo. 16.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 17.00 Koncert w zyk. chóru męskiego „Huty Baildon” pod kier. p. Józefa Iętkonka. 17.25 „Lekceważenie pracy domowej” — wygłosz. p. Kamila Nitschowa. 17.35 Recital śpiewaczy Adama Kopciuszewskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Co każdy o wychowaniu fizycznym i sporcie wiedzieć powinien? 18.15 J. Brahms: Trio fortepianowe c-moll op. 101. 19.00 Pięty. 19.30 Pięty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wieczór romansów cygańskich. 21.00 Koncert szopnowski. 21.30 O metodzie naukowej badania. 21.40 Koncert Ireny Dubickiej (skrzypce). 22.15 Pięty. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339.3 m) 6.45 Audycja poranna. 12.10 Muzyka salomowa. 13.05 Arje operowe. 16.00 Znowu „Bandyt” w radjo z F. Jarossym. Mała rewia. 16.45 Program dla dzieci starszych. 17.00 Arje operetkowe. 17.35 Recital śpiewaczy. 18.15 Trio fortepianowe ze Lwowa. 19.00 „W krainie kolysanek”. Pięty. 20.00 Wieczór pieśni cygańskich. 21.00 Koncert szopnowski. 21.40 Recital skrzypce. 22.15 Pięty. 22.30 i 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (304.3 m) 6.45 Audycja poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Arje operowe w ościsł. kompozyc. z płyt. 16.00 Transm. z Warszawy. 17.00 Pięty. 17.25 Transm. z Warszawy. 18.15 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 19.00 Pięty. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.40 i 22.15 Transmisje z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (318.8 m) godz. 6.35 12.00 16.00 20.00. Mediolan (368.6 m) godz. 11.30 17.10 19.00. Praga (470.2 m) godz. 11.05 15.55 19.10 20.30. Wiedeń (506.8 m) godz. 12.00 16.10 19.40 22.14. Budapeszt (560.5 m) godz. 13.30 17.30 20.50.

CZWARTEK, 17 STYCZNIA 1935 R.

Katowice, 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 „Nad Styrem i Horynem” — pogadanka dla dzieci. 12.30 XI-ty poranek szkolny z Filharmonii. 15.35 Cudła giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Koncert. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko „Barberina”. 18.00 Felieton sportowy. 18.25 Pięty. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Pięty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej. 21.45 „Skutki walki z religią”. 22.15 Pięty. 22.30 Muzyka taneczna. 22.45 Porady radiotechniczne. 23.05 Muzyka taneczna. Czwartek, 17 stycznia.

Warszawa (1339.3 m) 6.45 Audycja poranna. 12.10 i 13.10 Poranek szkolny z Filharmonii. 15.45 Koncert zespołu jazzowego. 17.00 Teatr Wyobraźni. Oryg. słuchowisko p. t. „Barberina”. 18.25 Chór Dana (płyty). 19.00 Recital fortep. 20.00 Koncert symfoniczny z Poznania. 22.15 Muzyka salomowa (płyty). 22.30 i 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (304.3 m) 6.45 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.45 Transm. z Warsz. 18.25 i 19.30 Muzyka z płyt. 20.00 Transm. z Poznania i Warsz. 22.15 i 23.00 Transmisje z Warsz.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (318.8 m) godz. 6.35 12.00 16.00 19.00. Mediolan (368.6 m) godz. 13.05 17.10 20.45. Praga (470.2 m) godz. 10.15 12.35 17.20 19.30. Wiedeń (506.8 m) godz. 12.00 17.30 21.30. Budapeszt (560.5 m) godz. 12.05 17.35 19.00.

JAK NALEŻY BADAĆ USZKODZONY ODBIORNIK SIECIOWY.

(—) W odborniku sieciowym występują uszkodzenia najczęściej w zespole prostowniczym, który składa się z transformatora sieciowego, kondensatorów, diodników filtracyjnych oraz oporów redukcyjnych napięcia dla poszczególnych obwodów anodowych. Jeżeli więc odbiornik sieciowy przesłanie działać, należy przede wszystkim wyłączyć prąd, wyjmując wtyczkę kontaktową ze ściennego kontaktu sieci elektrycznej. Następnie należy zbadać kondensatory blokowe i opory redukujące napięcia, gdyż pierwsze mogą ulec przebiciu, a drugie mogą posiadać przerwy w obwodzie, rzadziej zdarza się uszkodzenie w transformatorze sieciowym lub w diodniku. Jeżeli uszkodzeniu uległa lampa prostownicza, możemy łatwo to stwierdzić przez zmierzenie napięcia anodowego voltomierzem, włączając jego plusowy koniec do plusowego gniazda w głośniku, a minusowy do gniazda uziemienia. W razie więc uszkodzenia lampy, ta ostatnia nie jest w stanie dać napięcia anodowego, a tem samem voltomierz nie wskaże go. Wówczas wystarczy zmienić lampę prostowniczą i odbiornik powinien pracować normalnie.

ADAMOWICZE ZAPALONYMI RADJOAMATORAMI.

(—) Bracia Adamowicze są już od wielu tygodni w Ameryce. Jednak polska prasa amerykańska pełna jest wywiadów z obu bohaterami. Atlantyku. Zawsze chętni do pogawędki. Mister Ben (Bronisław) Adamowicz powiada: — „Radja nie wzięliśmy, aby nie zbijać aparatu. Zresztą przydał by nam się tylko chłwa nad Oceanem, może na przetrzeni 500 600 mil. Zamiast radia wzięliśmy dodatkowo 50 litrów gazołiny na nadrobienie chłehi od trasy lotu. Co innego w domu. W Brooklinie mamy odkad test radjo, oraz to nowy odbiornik. W pierwszych latach odborniki budowaliśmy sami. Szczególnie lubi w tem młostrować. Teraz mamy odbornik 5-cio lampowy, ekranowany z kontaktem. Anteny elektrycznej. Natomiast interesują nas audycje muzyczne i śpiew, choć sam nie potrafimy nie zaśpiewać, ani zagrać...”

POD WŁOS...

Tajemniczy okólnik

Doprawdy na świecie dzieją się rzeczy, o których się filozofem stanowczo nie śniło. Ktoby bowiem naprzykład przypuszczał, że Inspektorat Szkolny w Rybniku może wydać następujący okólnik:

„Inspektorat Szkolny w Rybniku. Nr. 40 13. Rybnik, dnia 17. 12. 1934. Dot. Klasyfikacja uczniów.

Do Kierownictwa Publicznej Szkoły Powsz. W związku z przeprowadzoną klasyfikacją uczniów i uczenie w ubiegłym roku szkolnym 1933/34, kierownicy szkół zażądają od nauczycielstwa, którzy oceniali uczniów i uczniów w danej klasie, podane następujących danych:

Proszę jednak nie myśleć, że cały dowcip polega na tem, iż Inspektorat Szkolny w Rybniku pisze: „nauczycielstwa, którzy”, oraz: „zażądają podanie”. Nie, „gwoździem” całego okólnika są dopiero „następujące dane”, które przedstawiają się następująco:

1. Z każdej klasy nauczyciele wymienią imienne po trzech chłopców:
 - a) najsympatyczniejszych z usposobienia,
 - b) najmniej sympatycznych z usposobienia (razem 6 chłopców);
 2. Nauczyciele zaś wymienią z każdej klasy po trzy uczennice:
 - a) najlepiej prezentujące się pod względem urody (najładniejsze),
 - b) najmniej prezentujące się pod względem urody (razem 6 uczennic).
- Imiennie ujęte zestawienia z całej szkoły klasami według powyżej punktów, kierownictwo szkół przedłoży tuż, urzędowi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 grudnia 1934 roku.

Każdy przyzna, że wymagania rybnickiego Inspektoratu Szkolnego są conajmniej niezwykle. Co on chce zrobić z tymi najsympatyczniejszymi chłopcami i z najładniejszymi dziewczynkami? A co z najsympatyczniejszymi i z najbrzydszymi? Dlaczego sympatycznych chłopców mają wybierać nauczycielki, a ładne dziewczynki nauczyciele? Konkurs piękności w szkole powszechnej?

Można tak się niać przez trzy dni i trzy noce, a jednak, zdaje mi się, napróżno.

Żeby przynajmniej ten Inspektorat powiedział wyraźnie co woli:

Sympatycznych chłopców, czy ładne dziewczynki, — sprawa byłaby od biady wyjaśniona. Wiadomo byłoby zawsze, o co mu w każdym razie chodzi. Ale cóż, on interesuje się i jedną i drugą płcią, a potem chce też wiedzieć, które dziewczynki są najbrzydsze i którzy chłopcy nie są sympatyczni. Dogadać się tu z takim!

Najgorsza jednak ze wszystkiego jest ta klasyfikacja. Inspektorat przecież twierdzi, że ów swój powyższy okólnik wysłał „w związku z klasyfikacją”, czyli, jak wiadomo, w związku z oceną nauczycielską postępów uczniów w nauce.

Przenaszam więc bardzo, że zwracam Inspektoratowi Szkolnemu w Rybniku takto zasadniczą uwagę, ale stwierdzam, że Szanowny Inspektorat nie wie, co to jest klasyfikacja.

Możliwe, że Szanowny Inspektorat wie, kiedy uczenia „nałajki” prezentuje się pod względem urody, ale w takim razie zapytajcie, dlaczego Szanowny Inspektorat Szkolny jest Inspektoratem Szkolnym?

Czy nie możnaby na to znaleźć jakiejś odpowiedniejszej nazwy?

Nielaki X.

Notatki z nauki i sztuki

UROCZYSTOŚCI CHOPINOWSKIE W DREZNIE

Na zaproszenie prezydenta miasta Warszawy przybył na do Warszawy w dniu 17 stycznia nadburmistrz miasta Drezna z kółkami zaś lutego — prezydent miasta Warszawy udać się ma z rewidzją do Drezna, gdzie odbędzie się podczas jego pobytu uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Chopina, na domku, w którym Chopin zanurzał się, będąc kilkakrotnie w Dreźnie przejeżdżając.

„SOCIETAS SPINOZA POLONICA”

Pod tą nazwą powstało stowarzyszenie, mające za zadanie upamiętnienie i krzewienie w Polsce filozofii Spinozy. Do Zarządu weszli: prof. dr. I. Myśliński (przewodniczący), adw. W. Sipiński (wiceprzewodniczący), dr G. Janpolder, red. E. Czekalski i p. D. Eigerowa.

DR. AXEL MUNTHE WIDZI

Dr. Axel Munthe, autor „Księgi San Michele” i „Księgi o ludziach i zwierzętach” podał się omeracji okulistycznej, w której wyniku odzyskał wzrok.

Życie gospodarcze

Trudności wywozu rolniczego do Niemiec

Wstrzymanie bezcłowego obrotu ziemiołodami na Śląsku — Zamrożone należności eksporterów

W związku ze skargami, wniesionymi do Górnośląskiej Komisji Mieszanej w sprawie przydziału dewiz przez rząd niemiecki, zaznaczyć należy, że geneza tych wystąpień jest sprawa odmówienia przez władze niemieckie przydziału dewiz na eksport ziemiołodów z polskiego Górnośląska do Niemiec. Eksport ten odbywał się na podstawie art. 218 Konwencji Genewskiej, który przewiduje bezcłowy obrot ziemiołodów w dawnym terenie plebiscytowym.

Wskutek nieprzydzielenia przez rząd Rzeszy dewiz na pokrycie tego eksportu, obrot ziemiołodami został całkowicie wstrzymany. Również ogólne przepisy dewizowe Rzeszy, stosowane do obrotu konwencyjnego, są niezgodne z intencją Konwencji, ponieważ utrudniają jej realizację.

Skargi, wystosowane do Komisji Mieszanej, zawierają konkretne wnioski dla decyzji Komisji w kierunku przydziału pewnej ilości dewiz dla wnoszących skargi.

W skardze Izby Rolniczej znajduje się jeszcze prośba do p. prezydenta Komisji Mieszanej, aby zwrócił uwagę rządowi niemieckiemu na ograniczenia dewizowe w stosunku do obrotu konwencyjnego, jako nieodpowiadające postanowieniom Konwencji Genewskiej, — do czego prezydent jest upoważniony art. 585 Konwencji.

Wogóle trudności rolniczego obrotu polsko-niemieckiego są obecnie bardzo wielkie.

Według prowizorycznych obliczeń, przeprowadzonych na terenie związków branżowych, biorących udział w eksporcie artykułów rolnych do Niemiec, na podstawie polsko-niemieckiej umowy kompensacyjnej, w chwili obecnej zamrożone należności z tytułu eksportu do Niemiec wynoszą ogółem 7.424.500 zł. Z tego należności za wywiezione gęsi — 3.000.000 zł., masło — 1.800.000 zł., jaja — 30.000 zł., drzewo — 294.000 zł., spirytus — 2.300.000 zł. Ponieważ możliwość upłynienia tak poważnej dla naszego wywozu rolnego, a w chwili obecnej całkowicie zamrożonej sumy prawie 7,5 miliona zł., uzależniona jest w pierwszym rzędzie od zbytu na naszym rynku towarów przywożonych z Niemiec, organizacje rolnicze podkreślają konieczność rewizji listy importowej towarów niemieckich w kierunku zwiększenia możliwości zbytu towarów importowanych z Niemiec na naszym rynku. Szłoby więc o to, aby na liście tej znalazły się przedewszystkiem takie towary, których zbyt będzie możliwy w krótkim czasie, jak również w krótkim terminie uregulowana zostanie należność, oraz, aby wartość towarów, mających realne i szybkie możliwości zbytu na naszym rynku, pokryła zamrożone należności polskiego eksportu rolnego, z

uwzględnieniem wartości niewykorzystanych jeszcze przez stronę polską kontyngentów, przyznanych dla wywozu drzewa i spirytusu.

Budżet państwowy w grudniu

Budżet państwowy za grudzień ub. roku kształtował się w sposób następujący:

Deficyt za grudzień wynosił 4,7 milj. zł., podczas gdy w listopadzie deficyt wyniósł 16,7 milj. zł.

Dochody w grudniu wynosiły 182,1 milj. zł., wobec dochodów, wynoszących w listopadzie 191,2 milj. zł. Wydatki wynosiły w grudniu 186,8 milj. zł., wobec wydatków w listopadzie 191,2 milj. zł.

Pomyślnie kształtowanie się budżetu państwowego w grudniu należy przypisać okoliczności, że miesiące grudzień, styczeń i luty należą do najlepszych miesięcy pod względem podatkowym. Ponadto w grudniu wykupiono świadectwa przemysłowe, co też związane jest ze znacznym stosunkowo powiększeniem dochodów państwowych. Wreszcie wskutek zwiększenia się obrotów przedświątecznych niektóre podatki wykazują wzrost.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia

W pierwszej dekadzie stycznia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 milj. zł. do 503,6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 6,2 milj. zł. do 21,1 milj. złotych. Suma wykorzystanych kredytów Banku zmniejszyła się o 55,8 milj. zł. do 700,7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmalał o 41,1 milj. zł. do 612,9 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 6,6 milj. zł. do 41,3 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 8 milj. zł. do 46,5 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 10,8 milj. zł. do 46,5 milj. zł. Pozyce „inne aktywa” i „inne pasywa” — w związku ze sporządzeniem bilansu netto — uległy spadkowi: pierwsza o 32,2 milj. złotych do 134,9 milj. zł., druga o 35,9 milj. zł. do 181,3 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 3,7 milj. zł. do 236,8 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 42,9 milj. zł. do 938,3 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło z 44,87 proc. do 46,34 proc. i przekracza normę statutową o bezmała 17 punktów.

Urzędnicy zabiegają o akcję oddłużeniową

Stan urzędniczy jest niesłychanie zadłużony. Niedawno przeprowadzona w tej sprawie ankieta wykazała, że zadłużenie wynosi średnio na głowę 1621 zł. i równa się półrocznej pensji. Dość częste jednak są wypadki, w których zadłużenie wynosi pensję dwuletnią. Jak to spłacić?

Toteż wśród pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych powstała myśl zwrócenia się do narodajnych czynników o ustawowe ujęcie sprawy oddłużenia tych pracowników. Pracownicy oczekują na ustawowe i kredytowe pragną wzorować się na zasadach, na których oparte są wydane już ustawy o oddłużeniu rolnictwa i przemysłu.

Sprawa ta mogłaby być rozwiązana w drodze utworzenia instytucji kredytowej przez centralne pracownicze organizacje kredytowe, które uzyskały już, bądź uzyskają prawo przymowania wkładów w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Podatki komunalne do podatków

Władze nadzorcze wyjaśniły, w jakiej wysokości samorządy mają prelinimować w budżetach na rok przyszły dodatki komunalne do niektórych podatków państwowych. Dodatek komunalny do państwowego podatku od spożycia, zużycia lub produkcji ma być prelinimowany w kwocie 1 zł. 13 gr. na jednego mieszkańca miasta, 17,5 groszy na jednego mieszkańca powiatu i 8,5 groszy na jednego mieszkańca gminy wiejskiej. Przypuszczalnie wpływy z dodatków komunalnych do skalnego podatku obrotowego należy prelinimować w kwocie 17,5 groszy na mieszkańca miasta, 2,7 groszy na mieszkańca powiatu i 1,3 groszy na mieszkańca gminy.

Wyjaśnienie

W związku z notatką w artykule z dnia 14 bm., że Towarzystwo Solway jest akcjonariuszem Grodzieckiego Towarzystwa, wyjaśniamy, że Towarzystwo Solway nie posiada akcji Towarzystwa Grodzieckiego i z jego sprawą nie ma nic wspólnego.

Robotnicy i pracownicy umysłowi

placą połowę całej kwoty podatku dochodowego w Katowicach

„Robotnik” donosi:

Według ostatnich wiadomości statystycznych, 2/3 wszystkich katowickich przemysłowców nie płaci żadnych podatków dochodowych. Z 17 potężnych firm wielkoprzemysłowych, które mają w Katowicach swoją siedzibę, tylko 6 firm płaci podatek dochodowy, który jest jednak tak niski, że wynosi zaledwie 11 procent kwoty, wpływającej na poczet podatku dochodowego.

Większość firm, posiadających setki

milionów majątku w nieruchomościach i zakładach przemysłowych, firm o głośnych nazwiskach nie płaci żadnego podatku dochodowego. 4.700.000 zł., wpływających w Katowicach tytułem podatku dochodowego rozkłada się następująco: ciężki przemysł 11 procent, małe i średnie zakłady 22 procent, kupcy i rzemieślnicy 22 procent, a robotnicy i urzędnicy 45 procent. Zatem prawie połowa całej kwoty została zapłacona przez robotników i pracowników umysłowych.

HUTNICTWO POLSKIE W GRUDNIU

HUTNICWO ŻELAZNE.

Sytuacja hutnictwa żelaznego w grudniu r. ub. wykazała normalne sezonowe pogorszenie, do którego przyczyniła się jeszcze mniejsza ilość dni roboczych w związku z świętami, kiedy większość hut pracuje w osłabionym tempie. O ile jednak produkcja w grudniu r. ub. była mniejsza, niż produkcja w listopadzie r. ub., pozostała ona na poziomie znacznie wyższym od produkcji w grudniu 1933 r.

Według danych tymczasowych, zaczerpniętych z nr. 2 tygodnika „Polska Gospodarka”, produkcja hutnictwa żelaznego w zasadniczych działach przedstawiała się w grudniu r. ub. następująco (w tonach — w nawiasie pierwsza

liczba oznacza produkcję w listopadzie r. ub., druga — w grudniu 1933 r.): surowna 29.348 (31.330 — 22.244), stal 63.005 (73.220 — 50.626), Wytwory walcowane 49.566 (51.733 — 37.322), rury 2.639 (4.179 — 4.141).

W porównaniu więc z listopadem r. ub. grudniowa produkcja surowki była mniejsza o 6,5 proc., stali — o 14 proc., wytworów walcowanych — o 4 proc. i rur — o 36,8 proc.; natomiast w porównaniu z grudniem 1933 r. produkcja surowki wzrosła o 31,5 proc., stali — o 24,1 proc., wytworów walcowanych — o 32,9 proc., natomiast produkcja rur spadła o 36,4 procent.

HUTNICTWO CYNKOWO-OŁOWIANE.

Według danych prowizorycznych, zaczerpniętych z nr. 2 tygodnika „Polska Gospodarka”, produkcja hutnictwa cynkowo-ołowiowego w grudniu r. ub. przedstawiała się następująco (w tonach — w nawiasie pierwsza liczba oznacza produkcję w listopadzie r. ub., druga — w grudniu 1933 r.): cynk miedziowy i elektrolityczny 7.180 (7.313 — 7.720), blacha cynkowa 826 (1.157 — 485), kwas siarkowy 13.517 (14.277 — 14.331), ołów 1.523 (1.406 — 989).

W porównaniu z listopadem r. ub. produkcja cynku była mniejsza o 1,8 proc., blachy — o 28,5 proc., kwasu siarkowego — o 5,3 proc., natomiast produkcja ołowiu wzrosła o 8,5 proc.

W porównaniu z grudniem 1933 r. produkcja cynku była mniejsza o 6,9 proc., produkcja kwasu siarkowego o 5,7 proc., natomiast produkcja ołowiu wzrosła o 52,5 proc., produkcja blachy cynkowej zaś o 70 proc.

Srebro w omawianych miesiącach nie było produkowane

NOTOWANIA GIEŁDOWE

MARKA NIEMIECKA W KATOWICACH.
Dewizy: 212,80—213,20. Noty: 195,00—197,00.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18 stycznia 1935 r.

Cena paritetu Poznań.

Złoty cena tranżakcyjna uraz. 280 ton 13,50. Rzepak ołowiu 41—44. Rzepak latowy 38—40. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranżakcje na odwołanych warunkach: żyta 1330 ton. pszenicy 480 ton.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 15 stycznia 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. pożycz. budowlana 46,70. 4 proc. pożycz. inwestycyjna zw. 116,35. 4 proc. pożycz. inwestycyjna seryjna 118,50. 5 proc. pożycz. konwersyjna 65,00, 65,50, 65,25. 5 proc. pożycz. kolejowa 60,75. 6 proc. pożycz. dolarowa 76,00. 7 proc. pożycz. stabilizac. 70,50, 71,25, 71,00, 71,25 dr. hne. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,75. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00.

Akcje:

Bank Polski 97,00. Lipol 10,10 10,15. Norblin 34,00 34,90. Starachowice 13,10. Tendencja niejednorodna.

Wahły:

Belgia 123,90, 124,21, 123,59. Gdańsk

172,86, 173,29, 172,43. Holandia 358,25, 359,15, 357,35. Londyn 25,91, 26,04, 25,78. Nowy Jork kabel 5,30,375, 5,33,375, 5,27,375. Paryż 34,93,50, 35,02, 34,85. Praga 22,12, 22,17, 22,07. Szwajcaria 171,46, 171,89, 171,03. Włochy 45,31, 45,43, 45,19. Berlin 212,55, 213,55, 211,55. Sztokholm 133,60, 134,25, 132,95.

Dewizy:

Dolar prywatny 5,27,75. Tendencja niejednorodna.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 77,875. Pożyczka Dłłowska 90,00. Pożyczka stabilizacyjna 118,00. Pożyczka warszawska 67,00.

URZĘDOWA CENURA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 18 stycznia 1935 r.

Ceny rozmiemle się za 100 kg paritet wagon Katowice. w handlu hutowym ładunkach wagonowych. Kursy ustalane na podstawie cen tranżakcyjnych. Żyto 16,25. Pszenica jednolitą 20,50. Owoce zbierane 15. Iczmień pastewny 17. Fasola biała 22,50. Fasola krasa 21,50. Groch Victoria 45. Maki ziemniaczana superior 23,50. Kukurydza 21. Maki pszena gat. 1A 0-20 proc. 32. Maki pszena gat. 1B 0-20 proc. 26. Maki żyta 1A 0-20 proc. 55. Maki żyta 1B 0-20 proc. 65. Maki żyta 2A 0-20 proc. 24,25. Maki żyta 2B 0-20 proc. 23,75. Otręby pszenne średnie z przem. standard. 10,40. Kuchnia 16,80. Ceny orientacyjne alezmiaczono. Usposobienie: spokojne.

Kilka słów o miłości

Przeżywamy czasy wszystko ogarniającego chaosu, który jest następstwem głębokiego kryzysu moralnego. Cóż więc dziwnego, że ten kryzys obejmuje także miłość, życie płciowe, małżeństwo i rodzinę. A ten kryzys jest bodaj najniebezpieczniejszy, bo miłość jest twórczynią wszelkiego życia w wszechświecie, a więc także źródłem życia ludzkiego, rodziny, społeczeństwa i narodu.

Znajomość czytania, rozpowszechnienie gazet i książki, radio, kino i teatr przyczyniają się do sztucznego przeważnie wyolbrzymiania kryzysu miłości. Dziś każdy t. zw. inteligent postępuje bez zamięślenia się opowiada o swych bólach miłosnych i przedstawia je jako niesprawiedliwość społeczną. Wyjątki zwyczajności i zboczenia płciowego uogólnia się i przypisuje się im powszechne znaczenie. Anormalne i moralnie upadłe typy zarówno mężczyzn, jak kobiet, przedstawia się jako typy bohaterów i bohatererek. Pod wpływem tych poglądów i nastrojów każdy półgłówek uważa się za naturę problematyczną, tragiczną, krzyczącą o sprawiedliwość i prawo do „swojego życia”. Każdy pismak a, niestety, często także i wybitni literaci swoje złe doświadczenia i niepowodzenia w miłości opisują w powieściach, dziełach i żądaniach reformy życia seksualnego, rodzinnego i małżeńskiego „Literatura” ta ma wielkie powodzenie, bo i podnieca zmysłowość, rozgrzesza tych, co się poczuwają do grzechów w dziedzinie życia miłosnego i daje wolny paszport tym, którzy jeszcze mają skrupuły. Wszystko to daje wolność do użycia i wywyżcza się, do zaspokojenia chuci.

Tak, jakby miłość była tylko środkiem zaspokojenia chuci, a nie źródłem wszelkiego życia na ziemi i środkiem utrzymania rodzaju ludzkiego, co więcej, typu Europejskiego, a dla nas — typu Polaka. Tak, jakby miłość była sprawą tylko prywatną, czysto osobistą człowieka, a nie obchodziła nie społeczeństwa, narodu i państwa. Niedoskonałość ludzka i nierówność natury ludzkiej bodaj nigdzie tak jaskrawo się nie uwydatnia, jak w życiu płciowym. I dlatego też życie płciowe, a’bo jak to się mówi potocznie „życie miłosne”, jak żadna inna dziedzina życia ludzkiego wymaga, by człowiek swoje żądze, pragnienia, uczucia, przeżycia i przyrodzone warunki podporządkowywał wyższym normom, regulującym nasze życie społeczne. W czasach dzisiejszej anarchii moralnej jest to zadaniem trudniejszym.

Twórcza żądza miłości jest źródłem wszelkiego życia w wszechświecie, a także życia ludzkiego! Ale prawdziwa miłość jest równocześnie siłą, wprowadzającą ład w wszelkie życie. Niesłusznie utajasz się pojęcie miłości z miłością czysto płciową. Starogrecki filozof, Platon, w swojej rozprawie Symposion uwytknił miłość jako źródło wszelkiego życia w ładzie człowieka i społeczeństwa. Nawijając do myśli Platona, ks. Fahs el napisał znakomite dzieło o zagadnieniu miłości, płci i małżeństwa w czasach dzisiejszych. Rozróżnia on dwa rodzaje miłości: miłość pożądaną, czegoś, czego człowiekowi brak, a więc pożądaną do ukończenia się i miłość twórczą, jako dążenie do podzielenia się użytkiem ukończeniem z innymi. „I tak w wszechświecie widzimy wieczne poszukiwanie i znajdowanie, dawanie i branie, rodzenie się i umieranie”.

Miłość w naturze martwej jest ślepą siłą, u zwierząt jest miłością czysto zmysłową, u człowieka powinna być także uduchowiona. Miłość czysto zmysłowa nie zna wierności. Siła pożądana znika z chwilą zaspokojenia. A oprócz tego wskutek użycia miłości jej przedmiot ulega zmianom, a czasem nawet zniszczeniu. Następnym tego jest, że miłość zmysłowa szuka innych przedmiotów, celem zaspokojenia swej żądzy. W przeciwieństwie do zwierząt człowiek to pragnienie zmiany przedmiotu miłości zmysłowej odczuwa jako upokorzenie i wstyd, ponieważ odzywa się w nim miłość uduchowiona, której cechą jest wierność i stałość. Miłość czysto zmysłowa nie jest w stanie zaspokoić miłości uduchowionej, bo zaspokojenie jej może dać tylko przyjaźń i poszanowanie. W małżeństwie łączą się harmonijnie miłość zmysłowa i duchowa w jedną całość. Pożądaną miłość zmysłową wywołuje w duszy mężczyzny i kobiety wskutek cielesnego połączenia wzajemne upodobienie się do siebie, które rodzi pożądaną miłość uduchowioną i wzajemną przyjaźń i szacunek. Uduchowiona miłość zaś wywołuje swe piętno stałości i wierności na miłości zmysłowej, co prowadzi do jednoznaczności, ślubu, wierności i dożgonnego

związku. Zmysłowa miłość w połączeniu z miłością duchową spełnia cel małżeństwa, wywołując miłość twórczą. Twórcza, zmysłowa miłość prowadzi do zapłodnienia kobiety, twórcza miłość uduchowiona rodzi w rodzicach dążenie do wychowania i duchowego udoskonalenia

dzieci, do wzbudzenia w ich sercach miłości do rodziców i do duchownego złączenia ich z nimi.

W ten sposób rodzina jest niejako ukoronowaniem wszelkich objawów miłości pomiędzy kobietą i mężczyzną.

W niedzielę, dnia 13 stycznia br. o godz. 10.30 przedpołudniem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 76 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy ojciec, brat, wulek, teść i dziadek

śp. Antoni Hupka

właściciel majątku Osiny Średnie.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Eksportacja zwłok w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 9-tej z Osin do rodzinnego grobu w Krzyżowicach. Nabożeństwo żałobne o godz. 10-tej w kościele parafialnym w Krzyżowicach.



Z zawodów kursu narciarskiego „Siedmiu Groszy” i „Polonii” w Wiśle. Janek Wolf Fot. S. Nogaj.

POD WODĄ I NA LĄDZIE

Jeszcze ciągle słyszy się i mówi o wydzieraniu tajemnic wnętrzu oceanu przez amerykańskich uczonych, prof. Williama Beebe i Bartona, którzy w specjalnie zbudowanej żelaznej gondoli spuścili się na 925 metrów pod powierzchnię morza. Barton obserwował zjawiska i narkrecał je na taśmie filmową, towarzysząc jego bezpośredniemu porozumiewaniu się z pokładem okrętu, z którego ich wypuszczono i donosił o swych wrażeniach. Poprzez 700 m. warstwy morza uczeni badacze płynęli w zupełnej, aksamitnej

ciemności i dopiero na tym poziomie odczyli ich turkusowy błękit, pochodzący prawdopodobnie od jakichś nieznanych stworzeń, będących niejako „latarniami” dna morskiego. Poruszają się one zbyt szybko, aby można je było dostać w sieć i dlatego wiele z żyjących pod wodą gatunków zwierząt i ryb pozostało dotychczas nieznanymi. Oczywiście dalsze eksperymenty, na większą jeszcze głębokość, wykryją prawdopodobnie nowe, nieoczekiwane cuda, jednak tym razem osiągnięto już najniższą granicę bezpie-

Wiedeński Don Juan

który kradł nie tylko serca
Wykolejony arystokrata przed sądem

Przed sądem wiedeńskim stanął młody arystokrata, 33-letni hrabia Rudolf Coronini - Cronberg. Elegancki ten człowiek, zawsze dobrze się prezentujący, jest znanym wiedeńskim Don Juanem. Kobiety lgną prosto do niego i przywiązują się doń bardzo szybko i mocno. A młody arystokrata to swoje szczęście do kobiet wykorzystywał w celu... okradania ich.

Od najmłodszej młodości hrabia Rudolf był przedmiotem trosk swoich rodziców. W szkole średniej nie wykazywał chęci do nauki i został przez rodziców oddany do szkoły handlowej. Ale i tam nie wiodło mu się. Został wkońcu szoferem.

Mając lat 21, wszedł na śliską drogę przestępstw. Za oszustwo skazany został na areszt. W 25 roku życia hr. Rudolf skazany został na 4 miesiące więzienia za większą kradzież. Potem wysiedlono go z Wiednia.

zdradził swoją ukochaną z kobietą starą wprawdzie, ale b. bogatą. Szczęście pan. Olgi zniknęło, jak sen l... nastąpiło rozłączenie.

Na wiosnę 1934 r., kiedy hrabia Rudolf znowu znalazł się w kłopotach finansowych, przypomniał sobie dawniejszą przyjaźń z buchalterem, Franciszkiem Kalcikiem. Odwiedził go w czasie, gdy 12-letnia córka buchaltera leżała chora w łóżku. Na stole leżały dwa zegarki, jeden złoty i jeden srebrny, oraz pierścionek. Wszystko to Coronini zabrał... Potem ukradł jeszcze przyjacielowi złoty zegarek kieszonkowy.

W lecie 1934 r. Coronini udał się na wakacje do Dechanskirchen. Tam poznał matkę z cudownie piękną córką. Obu kobietom podobał się ogromnie młody hrabia i obum ukradł po pierścionku z brylantami. Potem został wmiwnie w hotelu za pobyt. Pewnej pani, imieniem Anna P., z którą żył później wspólnie, skradł trzy pierścionki z brylantami i inne klejnoty wartości około 8.000 szylingów.

Hrabia Coronini-Cronberg jest wielkim, skromnym napozór panem, o eleganckim wygładzie. Jego odpowiedź wypowiadano się w sądzie z rezygnacją. Kiedy w czasie rozprawy usiłował uniknąć odpowiedzi na jakieś pytania, upomina go przewodniczący:

Idąc **BAŁ** pamiętaj, że powodzenie w tańcu na **BAŁ** zapewni Ci **DINOB** - płyn od potu.

czeństwa, ponieważ każdy cm. kwadratowy dwutonowej kuli żelaznej musiał wytrzymywać ciśnienie 100 kg.!

Śmiali badacze podmorscy nie rezygnują z następnych prób, przyczem zamierzają zaopatrzyć kulę w płetwy i ogon dla lepszego utrzymania równowagi oraz 2 taśmy gasienicowe, aby móc się poruszać po dnie morskim.

Nie ustają także w badaniach odkrywcy i podróżnicy, których marzeniem jest, aby na mapie nie było już zupełnie miejsc „białych”, jako krainy niedostarczone, albo wogóle jeszcze niezbadanych. Nie mogą oni pogodzić się z myślą, aby na naszej „maleńkiej” kuli ziemskiej jeszcze choć skrawek globu pozostał nieprzemierzony ludzką stopą lub nie objęty aparatami pomiarowymi, podczas gdy umysł ludzki śmiało wdziera się w przestrzenie astralne, odległe o setki tysięcy lat świetlnych.

Dlatego też nęciły i nęca podróżników bieguny: północny i południowy, a zwłaszcza południowy, jako dotychczas mniej zbadany. Byrd, nieustraszonego badacza i drugi Amerykanin Ellsworth założyli na lodach podbiegunowych małe „miasteczko” — bazę operacyjną, skąd odbywają loty samolotami dla zbadania hipotetycznej Antarktydy. Już bowiem nie sam geometryczny punkt bieguna, na który kilkakrotnie spadły flagi amerykańskie i inne — nęci zdobywczość uczonych. Chodzi bowiem o rzecz ważniejszą — o stwierdzenie, czy pod nieitającymi nigdy lodami kryje się ląd „suchy”. Na to pytanie moglibyśmy odpowiedzieć z całą pewnością wtedy, gdyby udało się stopić ogromne masy lodu pokrywającego biegun. A leży to dotychczas tylko w granicach fantazji marzycieli...

J. N.

Co czytają kobiety w gazetach?

Komitet badań naukowych przy uniwersytecie w Chicago zajął się sprawdzeniem stopnia i rodzaju zainteresowań kobiet, gdy chodzi o gazety. Gazety są w U.S.A. bardzo czytane przez kobiety i żadne pismo nie może mieć powodzenia, jeśli nie ma uznania w sferach czytelniczek. Rezultaty tych badań były bardzo ciekawe. Okazało się, iż kobietom czytelniczkom przypadają bardzo do gustu karykatury, które uzyskały przy obliczeniu głosów 83 proc., na drugim miejscu znalazły się mody (78 proc.), trzecie miejsce zajęły nowe i powieści ilustrowane (68 proc.), czwarte — porady i wskazówki z życia, z dziedziny gospodarstwa domowego, higieny etc. (48 proc.). Sporo miejsc zajmują w prasie amerykańskiej, niemieckiej, (polskiej) również od pewnego czasu listy od czytelniczek. Warto zauważyć przytem, iż w prasie francuskiej tego rodzaju rubryka nie istnieje, nie istnieje bowiem zainteresowanie czytelniczek i czytelniczek w tym kierunku. Ostatnie miejsce pod względem zainteresowań czytelniczek zajmują kwestie polityki zagranicznej (8 procent).

— Niech się pan przyzna! Za pańskie przestępstwa grozi panu kara od 5-ciu do 10-ciu lat ciężkiego więzienia. Przyznaj się do winy może złagodzić pańską karę.

Słowa te nie odnoszą skutku. Coronini zachowuje się w dalszym ciągu jak najbardziej wstrzemięźliwie.

Kiedy mowa jest o okradaniu przez hrabiego jego przyjaciół, prokurator woła:

— Jak mógł tak nisko upaść człowiek z arystokratycznego rodu? Czy pan nie miał żadnych hamulców?

Oskarżony milczy.

Obrońca dr. Mannheim usiłował oskarżonego przedstawić, jako ofiarę złego wychowania.

— Jego nieszczęściem — mówił on — były kobiety! Potomka hrabiowskiego rodu dostownie oblegały, czyniąc lekkim jego życie. Zaledwie jedną opuścił już inna rzuciła mu się na szyję. I tak kradł z ręk do ręk, nie mogąc pojąć powagi życia. Coronini istotnie popełnił ciężkie przestępstwa, sąd jednak winien wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich popełnione one były i wydać wyrok łagodny, dając w ten sposób dowód, że wierzy w poprawę oskarżonego.

Sąd skazał wykolejonego arystokratę na karę dwóch i pół lat ciężkiego więzienia.



Sroda
16
stycznia
1935

Dzisiaj: Marcowego p.
Jutro: Antoniego op.
Wschód słońca: g. 7 m. 37
Zachód: g. 15 m. 53
Długość dnia: g. 8 m. 17

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Czwartek. — O godz. 6 za 11 członków z bractwa
Marek Chrzęściński.

6.30 msza św.

7.30 msza na pamiątkę.

7.30 za 11 Jaskółek pokrow. z obu stron i dusze
czyszczone.

Koniec strajku rzeźniczego w Chorzowie

Jak już w wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, w poniedziałek wybuchł strajk protestacyjny 52 rzeźników, zatrudnionych przez Wolny Cech Rzeźników i Wędliniarzy na terenie rzeźni miejskiej w Chorzowie. Jak wiadomo, bezpośrednim powodem powstałego zatargu był zamiar obniżenia zarobków rzeźników o około 30 procent. Jak nam obecnie donoszą, wszyscy strajkujący przystąpili po trzygodzinnym strajku ponownie do pracy. Zatarg załagodzony został dzięki pertraktacjom. Niemniej jednak od tego, sprawą zajmie się Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa. (ok)

Bal sokoli

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce urządza dorocznym zwyczajem bal sokoli, który ma się odbyć w dniu 16 lutego br. w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego w Katowicach.

ZJAZD PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

Dnia 20 stycznia br. odbędzie się zjazd pracowników fryzjerskich Województwa Śląskiego. Zjazd rozpocznie się o godz. 10 przed południem w sali hotelu „Central”, przy ul. Dworcowej w Katowicach.

Dlaczego szproty zdrożały?

Rok temu płacono się za funt szproty 25 — 30 groszy; obecnie zaś 80 groszy i więcej. Zwykła cena wynosi „tylko” 200 proc. Zdziwieni konsumenci pytali kupców o przyczynę tak szalonego podskoku ceny drobnej ryby wędzonej, a kupcy tłumaczyli, że „towar zdrożał”, bo podobno powstał kartel rybnowodzarniany. Przydałaby się interwencja czynników powołanych, w celu ukroczenia ceny tego wyzysku szerokiej sfery zubożającego społeczeństwa.

Dziwne postępowanie agenta niemieckiej „Grüne Post“

Jeden z agentów tygodnika niemieckiego „Grüne Post” werbował przed kilku dniami prenumeratorkę na terenie Wielkopolski. Podsuwając podstępnie karty zamówienia, otrzymał dość liczne zlecenia od żon górników i hutników, którzy w tym czasie zatrudnieni byli w swoich warsztatach pracy. Nie wszyscy mężowie akceptowali zamówienie prenumeratorki na tygodnik „Grüne Post” i wielu z nich zawiadomiło wydawnictwo, że zamówienia swych żon anulują. Rozwścieczeni tym agent niemieckiego tygodnika, odwiedził tych wszystkich, którzy zamówienie anulowali i próbował groźbą wymusić prenumeratę, twierdząc, że władze sądowe zasądzą zamawiających na podstawie podpisanej deklaracji (!). Niektórzy robotnicy, nie chcąc mieć kłopotów z sądami, znów cofnęli anulowane zamówienia, tembardziej, że agent fałszywie informował, że abonenci „Grüne Post” są ubezpieczeni od wypadków. Inni jednak kategorycznie odmówili i polecieli agentowi zwrócić się do sądu. Agent doskonale wiedział, że nie ma racji, dlatego też zadowolony był tylko stękiem wyzwick. (n)

Czarna lista niesumiennej agentów

Pan Sorek z Brzezinki, pow. Katowice, przywłaszczył sobie kwotę 10,65 zł. za sprzedane egzemplarze powieści „Krwawa Pani na Czachicach” na szkodę p. E. Maculę — Katowice.

Boso przyszedł z Łagiewnik do Chorzowa aby odsiedzieć karę więzienia

We wtorek miał miejsce na terenie Sądu Grodzkiego w Chorzowie wypadek, świadczący dobitnie o obecnym ciężkim położeniu materialnym ludności. Około godz. 10 rano do jednego z wydziałów karnych tego sądu przybył jakiś niesłychanie brudny osobnik, ubrany w straszne łachmany. Obecni stwierdzili poatem ku swemu największemu przerażeniu, że człowiek ten przybył zupełnie boso do sądu. Przybyły wręczył jednemu z urzędników jakąś karteczkę, oświadczając, że przychodzi odbyć karę aresztu. Jak się następnie okazało, był to 20-letni Franciszek Włodarczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, który przed kilkoma dniami otrzymał wezwanie ze Sądu Grodzkiego w Chorzowie do odbycia kar 4-miesięcz-

nego aresztu. Włodarczyk odpowiadał milotwie w dniu 8 maja br. przed tym sądem za kradzież 8-miu centnarów ziemniaków na szkole urzędniczym w Łagiewnikach, w pow. Świętochłowickim. Sąd skazał go na 4 miesiące aresztu. Biedak opowiedział, że od dłuższego czasu jest bez stałego miejsca zamieszkania i utrzymuje się jedynie z datków ludzi dobrego serca. Ponieważ jednak i o to obecnie jest bardzo trudno, nieszczęśliwiec niejednokrotnie przez dłuższy czas obywał się bez jedzenia. Ponieważ nie widział innego wyjścia z tak trudnej sytuacji, dopuścił się umyślnie kradzieży, by dostać się do więzienia. Na rozprawie w ostatnim słowie Włodarczyk prosił sąd o najsurowszy wymiar kary. Obecnie znów

nie mógł się doczekać chwili, kiedy sąd wezwie go do odbycia wymierzonych mu kary. Poza-tem osobnik ten podał, że w czasie obecnych wielkich mrozów syłał zawsze w pewnej altance, gdzie jednak bardzo marzł. Kiedy jednak otrzymał wezwanie sądu do odbycia kary, uciekł się do tego niezmiennie i przybył boso z Łagiewnik do Chorzowa, by w ten sposób dostać się do ciepłego schronienia. Ponura scena zrobila na wszystkich bardzo przynębiające wrażenie, to też niedzwarowo dane troszkę strawy. Włodarczyk został następnie odstawiony do więzienia sądowego. Kiedy za nim zamknęły się drzwi, miał bardzo wesołą minę. (ok)

Na naiwność niema rady

W Chorzowie dokonano sprytnego oszustwa. Do Banku Śląskiego w Chorzowie przybył inwalida Józef Szolc, zam. w Knurowie i zamienił 50 mk. niem. na złote. W chwili, kiedy inwalida wychodził z banku, przystąpił do niego pewien osobnik oświadczając, że zgubił pieniądze. Szolc oświadczył mu, że posiada wprawdzie 115 zł., ale to są jego pieniądze. Nie przeczuwając nic złego pokazał posiadana sumę nieznanemu, który zabrał się do przeliczenia kwoty. W czasie, kiedy inwalida odwrócił swą twarz, oszust włożył do kaptury kilka świstków papieru, zaś banknoty schował do kieszeni i ułotnił się w niewiadomym kierunku. Szolc dopiero po pewnym czasie zauważył małe sprytnie oszustwo i zameldował o tem policji.

Za działalność wywrotową

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyło się we wtorek kilka rozpraw karnych o działalność wywrotową.

W pierwszym wypadku zasiadł na ławie oskarżonych mieszkaniec Sosnowca Haim Rosenbaum, któremu akt oskarżenia zarzucał drukowanie i kolportaż ulotek o treści antypaństwowej. Rosenbaum działał przeważnie na terenie okręgu przemysłowego Górn. Śląska Sąd wymierzył oskarżonemu dwa i pół roku więzienia oraz skazał na utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. Sąd wyznał poatem nakaz natychmiastowego aresztowania zasą-żonego, ponieważ istniała uzasadniona obawa, że Rosenbaum nie stawi się do odcierpienia kary.

Pod zarzutem urządzania masówek i wygłaszania przemówień o treści wywrotowej zasiadł na ławie oskarżonych tego samego sądu mieszkaniec Łagiewnik, w pow. Świętochłowickim, Mikołaj Adamek. Sąd wymierzył mu półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W końcu odpowiadali za działalność wywrotową Ryszard Najdek, Paweł Cyganek, Ryszard Tłuczykont i Piotr Strzoda, zam. w Bielszowicach, w pow. Katowickim. Wszyscy oni rozrzucałi w nocy na 2 lipca br. na targu w Nowym Bytomiu, w pow. Świętochłowickim, ulotki komunistyczne. Sąd wymierzył każdemu po jednym roku więzienia i pozbawił wszystkich praw obywatelskich na pięć lat. (ok)

Burza na wlecu ludowym w Zablocu koło Strumienia

Na ub. niedzielę zwołał zarząd powiatowy Str. Lud. na powiat Bielski większe zgromadzenie ludowe dla gmin: Strumińskiego do Zablocia. Ponieważ w całym Cieszyńskim ruch ludowy zaczyna w ostatnich czasach odżywać, nie dziwnego, że zebrało się w sali ponad 700 osób, co jest na stosunki w Cieszyńskim bardzo dużo. Jako pierwszy referent przemawiał poseł Brodacki. Pomimo, że przemówienie trwało długo, zebrani włościarnie i robotnicy wysłuchali go z wielkim zajęciem. Na wiec ten przybyła bojówka sanacyjna, złożona głównie z kolejarzy, jednak wobec zdecydowanej postawy zgromadzonych nie miała odwagi wystąpić, a tylko jeden z tych ludzi od czasu do czasu przeskakał niezbyt rozsądnymi wykrzyknikami. Już po przemówieniu posła Brodackiego, ten sam osobnik rzucił obelżywy wykrzyknik pod adresem Wincentego Witosa. Tu już miarka chłopska nie wytrzymała i rzuciwszy się na prowokatora, dotknęła go poturbowała. Przedstawiciel starostwa w Bielsku z tego powodu zgromadzenie rozwiązał, a silny oddział policji wkroczył na salę.

Zebranie byłoby w największym spokoju dobiegło do końca, gdyby nie prowokatorzy, którzy przybyli w tym celu, by je rozbić. K.

CZYŻBY KPINY Z BEZROBOTNYCH

Z kół bezrobotnych pracowników umysłowych piszą nam:

Ciężka jest zaiste i nie do pozazdroszczenia dola bezrobotnego, zwłaszcza w okresie zimowym, a ciężka i coraz cięższą się staje zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym w miarę przeciągania się okresu bezrobocia. W miarę, jak z biegiem lat, coraz bardziej maleje nadzieja zarobku i nikną widoki powrotu dawnych normalnych czasów. Z ludzi, mających dziś jeszcze pracę i jakotaki stały dochód, mało kto może pomyśleć, jak przynębiająco oddziaływać musi na bezrobotnych ta właśnie ciężka depresja psychiczna, owa stała beznadziejność jutra. A jednak zdarzają się nawet do opieki nad bezrobotnymi powołane organa, które jakgdyby nie o tych nastrojach wśród bezrobotnych nie wiedziały i ich potrzeb nie znały. Bo czyż inaczej mogłoby trwać tak długo naprzekład marudzenie z przydziałem dla bezrobotnych węgla opałowego na zimę, na zakupienie którego odnośnie przedstawicielstwa wzgl. władze miejskie i gminne dawno już uchwałyły odpowiednie fundusze?

Jesteśmy w połowie zimy i w okresie tegich mrozów, a węgla bezrobotni jak nie widzą, tak nie widzą! Z bieda-szy-bów wydobywać go im nie wolno, a ku-

pić za co go nie mają. Wogóle Katowice, pod względem opieki nad bezrobotnymi, zdają się być najwięcej upośledzone. Wciąż słyszy się skargi: to na spieśniala lub skamieniala na cement i niezdatną do wypieku mąkę, to na zakalcowy (obecnie jednak już nieco lepszy) chleb z „Man-ny” itp. Ostatnio zaszła naprzykład taka sprawa:

W obrębie Wielkich Katowic bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymywali mąkę i kartki na chleb dotąd regularnie około 11 — 13 każdego miesiąca. W bież. miesiącu chleb, wzgl. kartki na chleb odebrać mieli 14-go stycznia, mąkę zaś (nie podano, z jakich powodów tak późno) dopiero w późniejszym, bliżej nieokreślonym terminie. Gdyby w oznaczonym dniu 14-go stycznia chociaż ów chleb był został wydany! Ludzie — osoby często już podeszłe w latach — w mrozie musieli iść nierz daleka, jak naprzykład z Bogucic do Zależa, aby tu odebrać swe kartki chlebowe, bo po chleb sam mają przyjść po raz drugi dopiero później w terminie, który jeszcze będzie podany!

Co ci ludzie do tego czasu i za co jeść mają, tego im nie powiedziano. Czyż to więc — mówiąc ogólnie — nie są czyste kpiny?

Bezrobotny Katowiczanie.

Napad rabunkowy, który przyniósł bandytom zdobycz w wysokości... 1 złotego

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadła w ub. wtorek szalka rabusów, w skład której wchodził: Józef Ring, Jan Link, Ludwik Grigler, Piotr Kulanty i Eryk Plechota. Akt oskarżenia zarzucał im napad rabunkowy i szereg kradzieży z włamaniem. W listopadzie ub. roku Ring, Link i Grieger (wszyscy bezdomni), włamali się o północy do mieszkania Józefa Świerkota w Łaziskach Dolnych, gdzie zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery, sterylizowali małżonkę i skradli skrzyneczkę na pieniądze, w której znajdował się... 1 zł. Do kradzieży tej namówił ich osk. Kulanty z Łazisk Dolnych, który pracował u Świerkotów i nagadał im, że w skrzyneczce znajduje się przeszło 5.000 zł. Za zrabowany złoty rabusie kupili sobie — papierosy, zapalki i mydło.

Pozatem rabusie włamali się do mieszkania Ernesta Prokupki, gdzie skradli 15 kg. jabłek i 5 ltr. wina, wartości 20 zł., oraz

do mieszkania Zofii Zielonkowej, gdzie skradli chleb i owoce, wartości 40 zł. Po-za-tem rabusie, a między nimi także Piechota, włamali się do szpitala Spółki Brackiej w Mikołowie, jednak spowodu braku precyzyjnych narzędzi do otwierania szaf i drzwi, od włamania tego odstąpili.

Na rozprawie oskarżeni częściowo do winy przyznali się, zaprzeczali jednak kategorycznie, jakoby groził Świerkotom zastrzeżeniem. Poatem tłumaczyli się oni brakiem pracy i nędzą. Ponieważ wszyscy byli już kilkakrotnie karani, sąd skazał Ringa i Linka na 2 lata więzienia, Griglera na półtora roku więzienia, Kulantego na rok więzienia i Plechotę na 6 miesięcy więzienia, przyczem ostatniemu oskarżonemu zawiesił wykonanie kary na 2 lata. Wszyscy oskarżeni, poza Piechotą, zostali natychmiast po rozprawie osadzeni w więzieniu (s)

Z sali sądowej w Pszczynie

Przed Sądem Grodzkim w Pszczynie toczyła się we wtorek rozprawa karna przeciw znanemu włamywaczowi, Wawocznemu, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonemu wspólnie z żoną o włamanie do gospody Machalicy w Kołbierz, w pow. Pszczyńskim, gdzie skradli większą ilość garderoby. Żona oskarżonego zasądzona została już za ten czyn przez Sąd Grodzki w Pszczynie na kilka

miesięcy więzienia. Na rozprawie osk. Wawoczny nie przyznał się do winy, twierdząc, że włamania oraz kradzieży dopuściła się wyłącznie jego żona, i że obecnie ze zemsty posadza go o udział w kradzieży. Sąd nie dał jednak wiary osk. W. i skazał go na 6 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary. Obecnie W. odbywa dłuższą karę w więzieniu katowickim, poczem będzie odsiadywał karę 6 miesięcy więzienia w Pszczynie. (ok)

Wykrycie nadużyć w Katowickiej Dyrekcji Kolei Państwowych

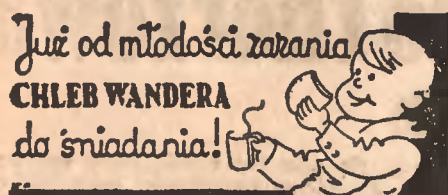
W katowickiej Dyrekcji Kolei Państwowych wykryto w ostatnim czasie wielkie nadużycia. Dochodzenia wstępne, prowadzone przez kontrolera D. K. P., wykazały, że nadużyć dopuścił się technik Antoni Piotrowski z Katowic, który pracował w Wydziale Drogowym D. K. P. Wszedł on w porozumienie z dostawcami i od nich brał łapówki.

Sprawę wobec tego przekazano do sędziego

śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach, który zarządził osadzenie Piotrowskiego w areszcie śledczym. Potrzeba aresztowania Piotrowskiego wynikała chociażby z tego powodu, że, będąc na wolności, zaskarżył on wszystkich świadków, znających przeciwko niemu obciążające, do sądu, o zniesławienie. Wten sposób zamierzał on wpłynąć na świadków, by zmienili swoje poprzednie zeznania.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach wraz z prokuratorem Sądu Okręgowego.

Bliższe szczegóły afery łapowniczej trzymane są ze względu na toczące się śledztwo w ścisłej tajemnicy. Jak się dowiadujemy, afera ta przybiera wielkie rozmiary. Wiadomość o jej wykryciu wywołała na Górnym Śląsku wielką sensację. (s)



CHLEB Zdrowotny z dom. maki Dra Wandera

Kradli nagrobki

W czasie od 1932 do 1933 r. zauważono, że z cmentarza katolickiego w Nowym Bytomiu, w pow. Świętochłowickim, nieznanymi bliżej złościami dokonywali bardzo częstych kradzieży nagrobków. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, które ostatecznie doprowadziły do ujęcia osobników, trudniących się tym nieczym procederem. M. in. aresztowano niejakiego Karola Rygola, zam. w Chorzowie, który — jak następnie stwierdzono — skradzione nagrobki sprzedawał niejakemu Emilowi Beltzowi również z Chorzowa. Obaj zasiedli we wtorek na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Chorzowie. Oskarżony Rygol otrzymał 6 miesięcy więzienia, zaś oskarżony Beltz, 3 miesiące aresztu. (ok)

Teatr,
Estrada i Ekran

„JANKA”

Teatr Polski występuje w om. s. interesująca nowość repertuarowa, mianowicie s. 2-aktowa komedia Henryka Duvermola, p. t. „Janka”, poruszająca zagadnienia społeczno-rodzienne. Reżyseruje komedię p. rez. Bieśladecki.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: „Człowiek, który nie pije”.

CZWARTEK: „Janka” (premiera).

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piątek: g. 20 „Człowiek, który nie pije”.

TEATR REWJOWY „RARYTAS”: od 11 h. m. rewja p. t. „Karnawał szaleje”.

REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

PIĄTEK, 16 bm. g. 20: „Człowiek, który nie pije”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Julka”. Casino: „Załamaj Ci”. Colosseum: „Skandal w Budapeszcie”. Rialto: „Dla Ciebie śpiewam”. Union: „Toreador i kobiety”.

CHORZÓW I. Apollo: „Prawda o miłości” i „Reka miłości”. Colosseum: „Pan bez mieszkania” i „Porozumienie kochanków”.

SZARLEJ. Apollo: od 15—17 bm. „Samobójstwo o święcie”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Ślub ułaski”. Kame: „Julka”.

RYBNIK. Apollo: „Parada wiosenna”. Pałac: „Zapomniana melodia” i „Przedmieście”.

WONISZÓW. Słońce: od 3-go bm. „Bokser i dama” z Maksym Baerem, obecnym mistrzem świata w boksie.

KOPALNIA EMA. Helios: „A. L. 14 zatępnia” i „Powiedz w Polsce”.

NOWA WIEŚ. Europa: „Ję królewska młodość” i „Don Kichot”.

TARNOWSKIE GÓRY. Kino „Nowość” wyświetla od wtorku, dnia 15 stycznia br. począwszy, film „A. F. i nie odpowiada”.

PAWŁÓW. Apollo: „Kobieta, która nigdy nie zapomni”. Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONÓW. Apollo: „Bokser i dama” oraz występy Tawana Horego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Wielkie wydarzenie”. Pałac: „Maskarada”.

DĄBRÓWA. Ars: „Pieśń kocha”. Belfar: „P. seor Kordekl. obrońca Częstochowy”.

CZELADŹ. Csary: „Potęganie z bronią”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Neodwołalnie ostatecznie dwa razy grana będzie przebojowa komedia A. Słonimskiego p. t. „Rodzina”, która ustępuje miejsca komedii muzycznej p. t. „Karuzela miłości”, nie granej jeszcze dotychczas na scenach polskich. Będzie to więc premiera doskonałej sztuki, napisanej przez Clabunda w polskiej przeróbce W. Krzemienieckiego z muzyką Freda Alwina. Premiera odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 20 m. 15.

„Rodzina” po cenach popularnych od 25 gr. dana będzie dziś i jutro, dnia 17 bm. o godz. 20 m. 15.

Kronika Zagłębia

— WYROK NA HEJCZYKA ze Strzemfiszyc ogłoszony będzie dziś 16 bm. o godz. 12-tej.

— O KASY BRACKIE. Specjalna Komisja Lustracyjna z Warszawy, która ma zbadać wszechstronnie sprawę Kas Brackich w Zagłębiu, przyjeżdża do Zagłębia 23 bm.

— OBJAW NEDZYG. 14 bm. w biurze Opiekł Społecznej magistratu Sosnowca podrozczono 4-miesięczne i 2-letnie dzieci, które umieszczono w Domu Niemowląt. Stwierdzono, że matkami porzuconych dzieci są Józefa Żółkiewska i Stanisława Kwiatek z Sosnowca. Zatrzymane oświadczyły, że do porzucenia własnych dzieci skłoniła je... niedza.

— Z GŁODU PADŁA NA ULICY. W Czeladzi znaleziono na ulicy nieprzytomną kobietę, która okazała się 35-letnią Stanisławą Hurasówną, bezdomną. Jak stwierdzono, nie szczęśliwa padła z wycieńczenia.

Robotnicy - przemysłowcami
Uruchomili i prowadzą kopalnię w Łagiszy

Na skutek porozumienia między właścicielami kop. „Łipno” w Łagiszy a robotnikami, kopalnia zgodziła się oddać eksploatację ro-

botnikom, do czasu spłaty zaległych zarobków. W ten sposób robotnicy stali się chwilowo-

wymi właścicielami kopalni, bo sprzedają wyprodukowany węgiel. Zyskały na tem obydwie strony, bo nieczynny warsztat pracy nie przynosiłby żadnych zysków.

Wczoraj u inspektora pracy w Sosnowcu umowa została przedłużona na dalsze 2 tygodnie.

Jak się okazuje, robotnicy otrzymali już znaczną część swych zaległych zarobków, a w ciągu najbliższego czasu otrzymają wszystkie. Kopalnia prosperuje dobrze i rozwija się, to też dziś specjalna delegacja uda się do Urzędu Górniczego w Dąbrowie, celem uzyskania zezwolenia na rozszerzenie prac w podziemiach.

„Dr. Juan” Homski przed sądem

Sprawa ucieczki ze szpitala więziennego

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał we wtorek przebywający już od roku w areszcie śledczym za szereg oszustw Juan Homski, podający się także za lekarza. Za popełnione na terenie Górnego Śląska oszustwa będzie on odpowiadać później, obecnie zaś odpowiada tylko za ucieczkę ze szpitala więziennego. Ucieczka ta wywołała swego czasu wielką sensację, gdyż oskarżony sztucznie wywołał u siebie chorobę, a gdy został przewieziony do szpitala, potrafił zmylić czujność posterunkowego policji i zbiec. Po wydostaniu się ze szpitala Homski uciekał w biegu w kierunku Mikołowa, gdzie natknął się na cyganów, którzy dali mu ubranie. Następnie, jakos dostał się do Warszawy, gdzie ukrywał

się w swej narzeczonej, lecz mimo to został tam aresztowany.

Na wtorkowej rozprawie Homski do winy się przyznał, twierdząc tylko, że nie wiedział, iż za ucieczkę z więzienia może być karany. Przesłuchano również świadka, co do którego zachodziło podejrzenie, że dopomógł on Homskiemu do ucieczki. Świadek ten przebywał wtenczas także w szpitalu i, jak dochodzenia wykazały, porozumiewał się z uciekinierem.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Homskiego na miesiąc więzienia bez zawieszenia wykonania kary. W czasie rozprawy oskarżony okazywał wielką skruchę i przyrzekał, że po opuszczeniu murów więziennych będzie prowadził żywot uczciwego człowieka. (s)

Olbrzymia afera przemysłowa w Zagłębiu

Przed sensacyjnym procesem w Sosnowcu

16 bm. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się proces w sprawie afery przemysłowej, przeciwko kupcom będińskim Esterze Sztalmanaj, Moszkowi Grimkranowi i Sarze Hamburgier.

Wymienieni mając współników zajmowali się przemytem futer z Niemiec do Polski i sprzedają przemyczonego towaru w Zagłębiu, na Śląsku, w Krakowie, Częstochowie i

Łodzi. Przemysłownictwo uprawiano przez dłuższy czas, aż wreszcie powodzenie rozzuchwalo bandę, która handlowała na wielką skalę.

W czasie przeprowadzonych rewizji w całym Zagłębiu znaleziono i zajęto przemyczonego towaru na sumę ponad 100 tys. zł.

W procesie, który budzi prawdziwą sensację, zeznawać będzie około 50 świadków, a proces potrwa około trzech dni.

Pamiątkowe kartki z koroną króla Dawida

Plesza wędrówka do Palestyny

Wczoraj policja sosnowiecka zatrzymała młodego żyda, który wśród swych współwyznawców sprzedawał „pamiątkowe” kartki z nadrukiem w języku polskim i hebrajskim, o dość ciekawej treści.

Z kartki można się było dowiedzieć, że dwóch młodych żydów, mieszkańców Niemiec naskutek nieprzyjaznych stosunków, zmuszonych zostało do opuszczenia swych domów i podjęcia pieszej emigracji do Palestyny.

Pod treścią w hebrajskim języku był podpis: Palestyński Komitet Sjonistyczny w Wiedniu, a na drugiej stronie kartki tłoczona jest korona biblijnego króla żydowskiego Dawida.

Zatrzymany żydek A. B. Wajsbrot tłumaczył

czy się, że kartki z koroną Dawida są bardzo chętnie nabywane przez żydów, przyczyną z osiągniętego w ten sposób dochodu, utrzymują się z kolegą, w czasie swej pieszej wędrówki.

Na kartce, których znaleziono cały plik, widnieją jeszcze „skromny” nadruk, że emigranci władają językami, niemieckim, włoskim, francuskim, hiszpańskim, czeskim, jugosłowiańskim i polskim.

Wczoraj odbywało się badanie zatrzymanego, a dziś spodziewana jest decyzja władz, co do dalszego losu emigrantów i kolportażu ich kartek.

Siekierą zamordowali sąsiada

Epilog krwawego zatargu w Grodzcu

Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi rozegrał się smutny epilog, krwawej bitki sąsiedzkiej w Grodzcu.

Na ławie oskarżonych zasiadli bracia Marjan i Stefan Lisowie, oraz Bolesław Smółka, którzy na tle nieporozumień sąsiedzkich pobili w okropny sposób braci Zygmunta i Ludwika Koprowskich.

W bóje używano siekier, żelaznych drągów i pałek, to też Ludwik Koprowski odniósł

śmiertelne obrażenia i po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Lisowie i Smółka odpowiadali za używanie niebezpiecznych narzędzi i skazani zostali po pół roku więzienia.

Staną oni jeszcze raz przed sądem za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała, co spowodowało śmierć. Grozi im kara kilku lat więzienia.

Z magistratu tarnogóskiego

W poniedziałek, dnia 14 stycznia br. odbyło się posiedzenie Magistratu w ratuszu, na którym załatwiono następujące sprawy:

Magistrat przyjął do wiadomości protokoły z rewizji kas przedsiębiorstw miejskich za miesiąc grudzień 1934 r. oraz rewizji głównej kasy miejskiej za miesiąc grudzień 1934 r. Dostawę lekarstw na rok 1935 dla miejscowych ubogich powierzono aptece „Pod Białym Aniołem”. Obrócono podatek od zabaw Magistrat przydzielił parcelę ogródka działkowego p. Hendliowi Tomaszowi. K. P. W. i Rodzina Kolejowa postanowiły w następnym roku wybudować „Dom Kolejarski” za cenę od 150.000 — 200.000 zł. na placu Moedlera (parcele miejskie, naprzeciw oddziałów kolejowych). Magistrat zezwolił na bezpłatne użytkowanie terenu miejskiego pp. Kocybie Józefowi i Ziembie Józefowi. Ustalono czynsz dzierżawny f-y Bólim i Syn na 75 zł. miesięczne aż do odwołania od 1 czerwca 1934 roku. Magistrat przyjął do wiadomości powstałe koszty urządzenia alarmowego głównej kasy miejskiej oraz rozliczenie robót parkietowych przy budowie 30-klasowej szkoły powszechnej. Jako ostatni punkt omawiano sprawy personalne. (Pi)

„Obrońca prywatny”

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Chorzowie zasiadł niejaki Józef Pierończyk zam. w Świętochłowicach któremu akt oskarżenia zarzucał oszustwo Pierończyk trudnił się swego czasu pisaniem próśb do urzędów

dla postronnych osób. M. in. zjawiała się w jego mieszkaniu, mieszkanka Świętochłowic, Julia Pajakowa, polecając pisarzowi wnieść kilka nakazów płatniczych do sądów. Na poczet kosztów związanych z tą manipulacją, kobieta wpłaciła Pierończykowi 53,50 zł. Jak się jednak następnie dowiedziała, obrońca prywatny wogóle nie wysłał nakazów do sądów, a pieniądze wydał. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd wymerzył oskarżonemu karę 4 miesięcy aresztu. (ok)

Śmierć górnika

W dniu 14 bm. o godz. 14.45 w podziemiach kop. „Radzionków” zabity został przez spadający ze stropu kawał węgla, 30-letni górnik Józef Sołtysik z Radzionkowa. Złwki odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Szarleju.

Szare mydło jako środek do czyszczenia mebli

Stolarz Kura, zam. w Zależu, przy ulicy Wajciechowskiej 25 doniósł policji, że dnia 8 bm. przedpołudniem przyszedł do jego warsztatu nieznany osobnik, przedstawiając się za agenta pewnej firmy i ołtarował mu na sprzedaż pewien środek do czyszczenia mebli. Próbką doręczona przez agenta stolarzowi dała dodatni wynik, skutkiem czego Kura za kupił ten preparat za 15 zł. Po kilku dmach zdy Kura zamierzał zużytkować, przekonał się, że dostarczone mu poprostu zwykłe szare mydło.

Życie organizacyjne

* KAT. ZW. ABSTYNETÓW, KOŁO W RUDZIE ŚL. Walne zebranie połączone z kolendą w niedzielę, 20 bm. o godz. 5-tej w Domu Katolickim przy kościele św. Józefa.

* DNIA 17 BM. odbędzie się II Walne zebranie Oddziału Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Katowicach, we własnym lokalu przy ul. Stawowej 13. I p.

* Z RUCHU KAT. TOW. POLEK. Świętochłowice: walne zebranie 16 bm. o godz. 16 w klasztorze.

N. Bytom: walne zebranie 16 bm. o godz. 15.30 w Domu Zw.

Ruda: zebranie z kolendą 16 bm. o godz. 17 w Domu Narodowym.

* Z RUCHU ODRODZENIA

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbyło się w Sekretariacie zebranie przedstawicieli Kół. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez p. Dudka, zdał obszernie sprawozdanie organizacyjne p. Markelfka. Skończył nastąpił referat prezesa p. mec. Lewandowicza p. t. „Przeobrażenia ustrojowe”. W dyskusji nad referatem oraz w sprawach organizacyjnych zabierali głos pp.: Kupka, Dudek, Meisel, Nowara, Markelfka i Grosz. Po wyzerpaniu porz. dziennego, zebranie zakończono.

Szpientec: Tego samego dnia odbyło się o godz. 14 zebranie walne Kola w Szpientecach pod przewodnictwem delegata p. Markelfki. Po sprawozdaniach przez uczestniczących członków zarządu wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi pp.: Dudek Sylwester — prezes, Kralczyk Jan — wiceprezes, Czypolka Roman — sekretarz, Siedlaczek Franc — skarbnik, Pagór Wietrzyk i Kibłówna — komisja rew., Magner Józef — kier. sportu.

Koło szpienteckie uchwalilo urządzić dla swych członków gwiazdkę, dnia 19 bm. o godz. 19-tej w sali p. Sobieraja.

Mysłowice: Koło myślowickie urządziło w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 5-tej popoł. w świetlicy zebranie walne. Referat wygłosił delegat p. Dudek.

Tarza Śl.: Placówka Odrodzenia w Turzy Śl. odbyła zebranie miesięczne dn. 31. 12. ub. r. Na zebraniu zaprowadzono „konkurs sumienia” dla członków czynnych. Jura konkursu stanowią: p. Meisel Leon (dla wychowawcy), p. Kozieł Rudolf (referaty, artykuły) i p. Ostizio Jan (biblioteka i sprawdzanie członków na schadzki, zebraniach i t. d.).

Po zebraniu odbył się oplatek, pol. z wieczornicą. Deklamację pt. „Czuwał” wygłosił p. Meisel Jerzy. Skończył referat o genezie Świąt Bożego Narodzenia i znaczeniu ich w życiu społecznym wygłosił p. Kozieł Rudolf. Dalsze części programu była wokalnemu-muzyczna.

Walne zebranie odbędzie się dn. 27 bm. o godz. 14-tej.

Nowy Bytom: Koło w Nowym Bytomiu ma swe miesięczne zebranie dnia 21 bm. o godz. 19.30 w sali Związku kowej. Referat wygłosił delegat z Katowic.

* WALNE ZGROMADZENIE L. O. P. P. W NOWEJ WSI.

W piątek, dnia 18 stycznia 1935 r. o g. 18 na sali posiedzeń starego ratusza w Nowej Wsi przy ulicy 3-go Maja 86 odbędzie się Walne Zgromadzenie L. O. P. P. na które Zarząd Kola Mysłowickiego L. O. P. P. zaprasza wszystkich członków.

* TOW. ŚPIEWU „MICKIEWICZ” W TARNOWSKICH GÓRACH

Przedział w niedzielę, 20 bm. o godz. 16-tej na malej sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach swe roczne walne zebranie, na które zaprasza wszystkich swych członków. W razie nieobecności statutu przeleżdzanej większości członków, zebranie odbędzie się pół godziny później na tej samej sali.

* Z RUCHU ZW. POWSTAŃCÓW I B. ŻOŁNIERZY.

Szpientec: Dnia 13 bm. odbyła się w lokalu p. Morzały uroczystość gwiazdkowa członków Kola Siow. Powstańców i b. Żołnierzy w Szpientecach. Na program uroczystości złożyły się deklamacje dramatyczne, koledy i przemówienie głównego komendanta Stowarzyszenia p. Byczkowski. Nastąpiło druku „Pamięć ludzi dobrej woli” i zabiegom Zarządu Kola z prezesem p. Bersowskim na czele, nastąpiło obdarzenie członków Kola skromnymi podarkami.

Kronika Olkuska

— NIEMIŁE SPOTKANIE. Onegdajszego nocny patrol policji olkuskiej spotkał się oko w oko z dwoma osobnikami, którym na widok policji ogromnie zrzędył miny. Przy osobnikach tych znaleziono sporo narzędzi złodziejskich różnych systemów, oraz worki. Po wylegitymowaniu, okazało się, że są to zawodowi złodzieje, Franciszek Kozioł z Będzina i Stanisław Głanowski ze wsi Zederinan (pow. Olkuskiego). Trzeci osobnik, który siedzi za nimi tytuł, również znany złodziej z Będzina, zdążył zbiec. Szafka ta — jak się okazało — od pewnego czasu dokonywała kradzieży, przeważnie w sklepach na terenie Olkusza i okolicy.

Kronika Śląska

— **AUTOMOBILKLUB ŚLĄSKI** zawładnia o zmianie swego lokalu klubowego, który znajduje się obecnie w Katowicach, Plac Wolności 12, II p.

— **„ŚLĄSK JAKO REGION GOSPODARCZY”**. Z inicjatywy Instytutu Śląskiego odbędzie się 18 bm. o godz. 19 w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12, płąty zrzędu odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Dr. Wiktor Nechay, dyrektor gimnazjum polskiego w Bytomiu, wygłosi odczyt p. t. „Śląsk jako region gospodarczy”.

— **JESZCZE TYLKO DO NIEDZIELI OTWARTA BĘDZIE WYSTAWA OBRAZÓW W DOMU OŚWIATOWYM T. C. L. W KATOWICACH**. Ciesząca się dużą frekwencją wystawa obrazów Zesp. Polskich Artystów Malarzy, uzupełniona świeżo przybyłymi eksponatami (otwarta codziennie od godz. 10 do 20-tej), przedłużona została jeszcze tylko do niedzieli, dnia 20 bm., włącznie. Do tego terminu w godzinach wieczornych, dla większych grup osób zwiedzających, wygłaszane będą pogadanki o malarstwie polskim, w cenie kosztu biletu wejścia na wystawę po 49 groszy, a dla młodzieży szkolnej po 20 groszy od osoby. Wystawa obfituje w cały szereg dzieł kilkudziesięciu wybitnych mistrzów z A. Kędzińskim, T. Cieślowskim, senjorem, St. Filipkiewiczem, St. Bagieńskim, T. Ziomkiem, M. Wawrzeniakiem i St. Zawadzkiem na czele.

— **KRADZIEŻE**. Mieszkaniec Świętochłowic, Franciszek Korus, zam. przy ul. Piaskowej 3, doniósł policji, że w dniu 14 bm., w czasie, kiedy znajdował się w pracy, nieznani mu bliżej osobnicy włamali się przy pomocy podrobionych kluczy do jego mieszkania, gdzie przeszukali wszystkie schowki. Włamywacze skradli 600 zł. gotówki oraz zegarek jubileuszowy, wartości 300 zł. — Tej samej nocy jacyś osobnicy włamali się do biur Okręgu Urzędowego w Wielkich Hajdukach, gdzie zamierzali włamać się do kasy ogniotrwalej. Włamywacze zdołali jedynie skraść drobne przedmioty, poczem ułotnili się w nieznanym kierunku. (ok)

— **WŁAMANIA W PSZCZYŃSKIM**. — W nocy na 13 bm. jacyś osobnicy wyblili szybę okna wystawowego w składzie Leona Ringwelskiego w Pszczynie, skąd skradli, następnie kilka par butów. Szyba przedstawiała wartość 400 zł. Tej samej nocy nieznani osobnicy włamali się do zabudowań Anny Kropidłowej w Starej Wsi, w pow. Pszczyńskim, gdzie skradli 75 kg mięsa. (ok)

— **Z RUCHU HARCERSKIEGO W MURCACH**. W niedzielę, dnia 13 bm. odbyła się w Murcach w sali gimnastycznej, przy pięknie przyrządzonym stole oplatek, połączone z uroczystym przyrzeczeniem 20 harcerzy. Zebranie zaszczylił swoją obecnością ks. prob. Matejczyk, nac. kmny Janas, dr. Sojka, p. Kozyra, dyr. Białek i liczne Koło Przyjaciół Harcerstwa. Z ramienia Komendy Hufca przybył drh. Hinda Alojzy. Program uroczystości był urozmaicony występami własnej orkiestry, oraz popisami zastępów.

— **POŻAR W RADZIONKOWIE**. W poniedziałek, dnia 14 stycznia br. o godzinie 22,30 wybuchł pożar na strychu domu wdowy Agnieszki Kościelnej, zamieszkałej w Radzionkowie przy ulicy Macieja. Miejskowa straż pożarna zlokalizowała pożar w przeciągu godziny. Dom był ubezpieczony na 20.000 zł. W dniu 13 bm. o godzinie 0,30 wybuchł pierwszy pożar w tym samym domu i wśród tych samych okoliczności. Według przeprowadzonych wstępnych dochodzeń przez Komisariat Policji w Radzionkowie, zachodził podejrzenie umyślnego podpalenia. (Pi)

— **POMYSŁOWE OSZUSTWO**. W dniu 12 bm. zgłosiła się na policji w Wilczy Górnym, pow. Rybnik, wdowa Józefa Iwardowa, że niejaki Karol Z. wyłudził od niej pod pozorem dostarczenia taniego węgla pochodzącego z dzikiego kopalnictwa, 8 zł. Wobec tego, że Z. węgla nie dostarczył, a już raz był karany za podobne oszustwo, zajęły się nim władze policyjne. (r)

— **PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJA LEŚNEGO**. W lasach ks. Kaciuborskiego w Wilczy Górnym przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży drzewa budulcowego Alojzego M. Jak się okazało, M. był już karany za kradzież, wobec czego sprowadzono na sprawcę doniesienie do Sądu Grodzkiego w Rybniku.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI „HOJM”**. W ub. sobotę wydarzył się wieczorem na kop. „Hojm” w Niewiadoniu, pow. Rybnik, nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Z dotychczas niestwierdzonych przyczyn oberwały się zwaly węgla, które zasypały na 1-szym oddziale 34-letniego górnik Antoniego Sznapkę, ojca 3 dzieci, zam. w Zebrzydowicach. Po usiłnych staraniach, zdołano nieszczęśliwego wydobyć z opresji, przyczem okazało się, że doznał on zgniecenia klatki piersiowej i złamania kręgu zębów. Sznapkę w stanie poważnym odstawiono niezwłocznie do lecznicy Spółki Brackiej w Rybniku. (r)

— **KOLENDA KATOLICKICH MEZÓW W LUBLINCU**. W ub. niedzielę odbyła się w sali p. Strzyckowej w Lublinie o godz. 17 kolenda dla członków Stow. Katolickich Mezów z Lublina. Na kolendę tę przybyła liczna rzesza członków, tak iż sala była zajęta do ostatniego miejsca. O godz. 17 przybył ks. proboszcz J. Dwucet. Po odprawieniu modłów kolendowych i udzieleniu błogosławieństwa, ks. proboszcz przemówił do zebranych. Następnie odpiewano kilka kolend, poczem nastąpiła zabawa. (Pg)

— **UJĘCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY**. — W tych dniach przytrzymany został niejaki Antoni Zegler, zam. w Puszczyku, pow. Częstochowa, w czasie sprzedaży skradzionych

Banda nieletnich złodziei

postrachem Sosnowca

Od pewnego czasu w Sosnowcu grasowała banda nieuchwytnych złodziei, która była prawdziwym postrachem mieszkańców, przy-

czyniając wiele kłopotu władzom. Prawie codziennie banda ta dokonywała rabunków, zacierając zawsze za sobą ślady. Mimo bez-

ustannego śledztwa przez dłuższy czas nie można było zdemaskować sprawców, co po wielkich wysiłkach udało się dopiero onegdaj.

Okradziono z bielizny Izraela Rabinowicza (ul. Modrzejowska 5), który niezwłocznie zawiadomił policję. W podwórzu na śniegu znalazono odciski stopy, które okazały się stopami złodziei.

Śledztwo dało sensacyjny wynik, bo stwierdzono, że sprawcami są: 14-letni Marjan P., 14-letni Henryk F., 16-letni Leon G. i Zygmunt K.

Wymienieni, którzy tworzyli bandę, przyznali się do następujących kradzieży: u Rabinowicza, 23. XI. 34 — w sklepie Izraela Żołędź, 9. XII. 34 — kasetkę i wódkę u Majera Londnera i 26. XII. 34 — gęsi u Ruchli Najman.

Niebezpiecznych przestępców zatrzymano i oddano ich władzom sądowym. Grozi im osądzenie w domu poprawczym.

Wypadki na kopalniach

Na terenie dwóch kopalń wydarzyły się onegdaj dwa nieszczęśliwe wypadki, w czasie których jeden z górników poniósł śmierć, zaś inny został ciężko ranny.

W dniu 14 bm. około godz. 19,15 w podziemiach kopalni Pawła w Chebziu, w pow. Świętochłowickim, od spadającego węgla ciężko ranny został ładowacz 24-letni Hubert Wiczorek. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, w pow. Katowickim.

W podziemiach kopalni św. Jacka w Chorzowie wydarzył się wypadek, który zakończył się śmiercią górnik. W dniu 15 bm. około godz. 6,55 na filarze przewoźowym tej kopalni maszynista Paweł Goik przyniesiony został przez maszynę do ściany i został bardzo ciężko pokaleczony. Rannego przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie, gdzie o godzinie 12,15 zmarł. (ok)

Napad w Nowej Wsi

Handlarka skór Marja Jarzynowa, zam. w Nowej Wsi, przy ul. Kościelnej 9, doniosła policji, że w dniu 14 bm. o godz. 6,15, kiedy wychodziła na targ, napadło na nią dwóch opryszków. Złoczyńcy powalili kobietę na leżnię i wyrwali jej torbę z towarami. Po tym czynie obaj uciekli w nieznanym kierunku. Skradziony towar nie przedstawiał jednak większej wartości. (ok)

Fabryka samogonki w wiejskiej chatupie

Wleśnik konkurentem monopolu państwowego

Władze policyjne powiatu Olkuskiego zauważyły na swym terenie duże ilości wódki, zwanej „samogonką” oraz spirytusu, używanego przez ludność wiejską, nie pochodzącego z monopolu państwowego.

W związku z tem wzmożniono obserwację i wkrótce odkryto fabrykę „samogonki”, urządzonej w chacie chłopskiej we wsi Podpiśle.

Pewnej nocy zarządzona została niespodziewanie rewizja, która dała nadszpiegowane wyniki.

„Fabryka”, której właścicielem był Stefan

Pietrzyk, była w pełnym ruchu, a w dużych naczyniach zamkniętych znajdował się już spirytus gotowy do sprzedaży.

Aresztowano wtedy Pietrzyka i skonfiskowano urządzenia, oraz samogonkę.

Pietrzyk miał cały sztab własnych sprzedawców i przedstawicieli, którzy sprzedawali towar.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał „fabrykanta” na 3 mies. więzienia i 2 tys. zł. grzywny.



Z pierwszego posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu. Reprezentacyjna sala obrad w nowym gmachu ratusza.

Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów **Bebedont-Szofmana**
PRZEWROT W HYGIENIE DZIECKA

Sądowe echa katastrofy kolejowej

pod Krzeszowicami

Zainteresowanie procesem 4 kolejarzy, oskarżonych o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami, znacznie się wzmogło. Całą część sali, przeznaczonej na rozprawę w tym procesie, zajmują tłum kolejarzy, który przysłuchuje się z zainteresowaniem obradom, komentując obszernie przebieg rozprawy. We wtorek zeznał oskarżony Drabik, dróżnik w Woli Filipowskiej, oraz Nieć, zawiadowca ruchu w Krzeszowicach. Drabik zeznał przed Nieciem. Nie poczuwa się on do winy. Mówi on, że jest co prawda bezpośrednim sprawcą katastrofy, ale nie nastąpiła ona z jego winy. Tłumaczy się on, że otrzymał od Niecia rozkaz telefoniczny: „Pociąg nr 7 zatrzymać, przygotować rozkaz szczegółowy dla pociągu nr. 107, że przyjedzie do Krzeszowic po torze nr. 2 przy semaforze na „stój” i ręcznej zwrotnicy”. Zgodnie z tem poleceniem Drabik zatrzymał pociąg nr. 107, powtórzył rozkaz Niecia, puścił pociąg i zawiadomił dyrekcję ruchu w Krzeszowicach. Nieć zapytał go telefonicznie, dlaczego wypuścił pociąg, kiedy nie miał na to rozkazu. Wówczas Drabik zatelefonoował bezzwłocznie do posterunku nr. 372 do dróżnika Miłka, by zatrzymał pociąg. Było już jednak zapóźno, gdyż pociąg

przeszedł i w chwilę potem wydarzyła się katastrofa.

Przewodniczący: — Dlaczego nie zażądał pan potwierdzenia od dróżnika, że poprzedni pociąg przybył. Oskarżony daje wymijającą odpowiedź. Oskarżony Nieć mówi, że otrzymał od Ziemińskiego doniesienie, że coś się zacięło, czy zepsuło. Uwierzył mu, gdyż nie sądził, żeby dopuścić się on jakiegoś zamierzenia. Nieć zezna, że wydał Drabikowi rozkaz inny, niż zezna Drabik. Rozkaz brzmiał: „Dla pociągu nr. 107 sygnał

„stój”, przygotować rozkaz szczegółowy dla pociągu nr. 7, że przyjedzie na stację w Krzeszowicach na torze drugim przy semaforze na „stój” na sygnał ręczny, gdy dam zgłoszenie zwrotne na 7”. Porozumiałem się z Drabikiem telefonicznie.

Przewodniczący: Czy Drabik miał prawo podpisywać i przygotowywać rozkaz szczegółowy? Nieć odpowiada, że Drabik jest takim samym dyżurnym ruchu na swoim posterunku, jak i Nieć na stacji w Krzeszowicach. Nieć twierdzi, że gdy dowiedział się od dróżnika, że pociąg wyszedł, zatelefonował na posterunek do Miłka, jednakże otrzymał odpowiedź, że pociąg już przeszedł, wtedy wybiegł na stację, wołając: „O rany Boskie”. W chwilę potem nastąpiła katastrofa. (pa)

WIELKI PROCES POLITYCZNY

członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź 15. I. Tel. wł.

W drugim dniu procesu członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi rozprawa rozpoczęła się o godz. 9,30 rano. Sąd przystąpił do zaprzysiężenia świadków. Jako pierwszy zeznał świadek Nowak, st. post. pol. państw., opisując zajścia w dniu trzeciego maja ub. r., oraz starcia demonstrantów z policją. Sprawców napadu na policję świadek nie może poznać wśród zasiadających na ławie oskarżonych, gdyż twierdzi on, że został pobity powalony i skopany przez demonstrantów tak, iż inni członkowie oddziału policyjnego ledwie zdołali go uratować. Na życzenie obrony świadek odpowiada, że w czasie starć policjanci nie używali broni. Świadek Pacewicz, wywiadowca policji tajnej w Warszawie oraz świadek Świąłowski i Piszczałkowski zostają zwolnieni, ponieważ nie wniesli nic nowego do sprawy. Przewodniczący komitetu sądownego zapytuje oskarżonego adwokata Kowalskiego, czy to on redagował biuletyn Stronnictwa Narodowego i co oznacza niedokładne zdanie, którego treść brzmi: „Wł.ka radkalka z obecnym urzędem powinna być prowadzona w sposób...” Adwokat Kowalski odpowiada:

„W sposób uczciwy”. Adwokat Kowalski przyznaje się do redagowania niektórych numerów biuletynów Stronnictwa Narodowego.

Następnie zeznają oskarżeni Łaskowski, Szczesny, Winnicki, Grzegorzak, Podgórski. Nie przyznają się oni do zarzucanych im przestępstw.

Świadek Estal, wachmistrz, przy dowódcy O. K. 7 w Łodzi, opowiada zajścia w kościele, gdyż znajdował się tam przy boku gen. Olszyny Wilezyńskiego. Następnie zezna świadek Zygmunt Brylak, kierownik brygady politycznej urzędu śledczego w Łodzi. Przesłuchiwanie jego trwało 4 godziny. Aspirant Brylak scharakteryzował działalność Stronnictwa na terenie Łodzi i działalność jego członków. Świadek stwierdza, że oskarżeni byli członkami rządu na zebraniach członkowskich Stronnictwa. Nie na wszystkie pytania obrony świadek odpowiada, zastanawiając się tajemniczą służbą. Na zakończenie swych zeznań świadek opisuje zajścia w katedrze. O godz. 3-ciej po poł. sąd zarządził przerwę półtoragodzinną.

Po przerwie zeznał konfident policji, Zaborowski. (T. L.)

Pełna tabela wygranych

STAWKI do przerwy

104 25 201 97 412 1563 700 2225 54
561 066 341 83 954 3009 190 518 938 4142
64 446 590 822 44 78 900 90 5808 6040
155 251 85 468 774 7602 83. 945 8677
716 814 938 9194 247 3.0 446 68 918.
10187 11292 321 741 98 1249. 544 723
830 81 990 13015 319 60 78 449 97 638
881 922 14174 526 754 71 826 15056 380
436 53 557 905 25 16003 391 457 78 598
85. 44 1.065 223 361 88 497 645 83 842
18407 64 567 616 35 74 19055 304 64 74
98 478 748 54 855 59 942.
10180 387 567 644 787 813 21100 60
296 707 815 23 941 22412 15 955 23049
61 95 374 648 97 864 24262 441 632 831
25112 396 568 69 95 795 26387 688 720
27 27625 748 92 878 28536 29085 111 482
560 777 860 935.

30062 430 599 868 31213 72 522 608 75
987 32047 54 57 170 301 785 880 921
33 85 200 74 83 385 593 782 902 34003
332 437 68 80 504 56 847 35312 25 460
812 971 36069 96 1.9 550 651 88 721 814
998 37028 131 94 208 50 692 751 38204
87 380 635 46 76 783 84 829 39083 485
852 72.
40145 88 451 545 41099 387 414 88 95
523 652 701 42136 938 43193 396 44074
77 314 452 671 82 720 812 45134 58 364
911 46087 196 224 25 45 695 740 72 96
47058 79 3.7 99 537 690 938 65 48431
650 781 49063 264 383 66 548 613 87 710
40 46 61.

50135 73 418 535 89 51198 235 66 421
935 52714 812 80 53027 113 52 3.1 37
474 5.4 77 694 718 849 982 54349 80 629
55102 353 487 683 842 51 56158 92 230
437 61 528 45 699 728 57040 244 533 608
67 58193 346 751 973 59009 70 114 25.
400 39 60 94 663 776.

60071 83 553 61440 570 63403 89 93
681 715 63 875 97 63150 56 69 81 353 412
626 64 64504 93 718 65183 219 33 7.2 805
66707 906 74 67689 821 65201 18 62 318
66 421 87 646 49 810 65 918 80 69322 476
59 619 80.

70352 429 72 76 77 84 571 92 905 71093
280 433 587 783 861 85 913 72161 233
84 360 746 73036 153 522 668 826 54 969
74471 586 767 969 75316 462 543 677 742
84 16115 34 404 36 552 56 77130 288 628
54 811 78103 316 403 23 586 643 77 79191
559 635 9.3.

80684 802 27 45 86 81196 221 877 82077
685 705 74 986 83001 817 97 84433 883
957 72 85119 57 292 86019 230 561 660
753 87176 361 473 920 88035 239 495
755 89219 70 568 818 52 976.

90426 526 655 9.124 89 722 35 963
92155 78 346 457 95 563 620 24 78 777
834 978 82 93083 145 224 513 658 94419
33 599 637 50 95473 96116 55 79 203 66
435 43 708 14 98 819 970 97002 15 362
465 739 835 98031 387 676 96631.

100439 59 521 70 87 697 709 13 824 60
86 131160 63 414 553 896 969 102018 115
601 863 978 103000 269 425 76 775 92
983 104093 101 31 487 601 730 838 98
58 105036 252 481 615 106580 682 843
986 107009 118 37 376 5.9 38 876 967
103048 363 434 72 668 109139 218 523
873.

11021 78 402 111093 177 250 585 692
85 944 112341 465 94 658 99 925
113307 465 962 114006 88 206 41 392 513
700 43 066 115252 348 9.6 116053 102
57 298 117760 816 118320 482 642 722 901
119307 50 584 618 951 74.

120230 30. 78 414 96 533 861 121071
80 3.8 43 475 605 122057 191 406 49 774
836 953 123193 203 559 730 76 86 962
124109 35 433 985 125021 33 486 693 829
126124 303 94 833 952 127002 34 228
128502 37 46 892 1.9327 407 553 709.

130018 361 552 53 785 930 131048 551
759 863 132013 137 306 478 555 133008
43 132 521 646 1.400.2 320 88 758 874
135310 97 259 61 405 63 648 988 136139
244 445 137388 138012 175 885 139374
727 958.

140032 563 141038 269 465 543 633 796
878 142000 74 130 228 800 143045 227 325
449 929 144031 606 758 76 830 145138
243 418 690 952 146409 36 72 699 747
863 147020 266 682 908 148013 161 97
314 870 561 149667.

150.84 362 645 56 806 934 151016 38
197 256 60 342 74 533 630 754 87 961
152099 264 72 772 810 30 153113 28 49
90 520 749 151110 98 204 9 684 766 816
39 155084 240 156028 157245 384 526 653
68 793 844 903 41 158018 70 190 346 834
914 159008 375 468 597 857.

160000 26 48 169 42 76 328 89 545 798
885 161209 380 421 992 162038 44 443
603 828 52 70 98. 163000 388 746 164202
4.3 851 81 165050 36 136 235 98 315 408
549 953 166333 9.7 167305 168121 311
544 74 169015 73 231 419 805

170000 157 805 85 171084 546 70 930
34 17 042 570 910 173376 477 97 533 683
907 38 99 174088 132 391 402 47 677 868
175245 349 623 708 843 176378 546 93
759 804 34 177073 358 577 682 729 59
80 827 178079 133 295 433 79 603 97 710
44 55 77 179288 89 92 647.

GŁÓWNE WYGRANE
10000 zł. na nr. nr. 21894 22450 116472
17302 178755

5000 zł. na nr. nr. 2394 160096

2000 zł. na nr. nr. 16029 17552 31077

44106 46523 68276 78360 95264 96409

110755 118828 139536 143249 154493

157265 163893 169466.

1000 zł. na nr. nr. 1700 4124 13497

23049 26767 27625 30820 34847 34936

35239 43193 44582 45364 47079 50135

51235 52754 57326 71885 82214 84449

84972 97362 99631 100713 104803 105188
107028 116102 116495 119307 119972
124031 125829 131731 138244 151374
151961 154384 161295 166114 174990
174677 178167.

STAWKI

213 42 377 875 1190 324 81 605 13 908
52 58 .040 424 25 696 3165 226 439 615
55 829 70 4076 123 24 247 515 612 783
956 5599 774 6150 98 236 386 507 86 713
56 7155 8142 232 397 411 34 612 9029
135 227 97 514 49 614 833 9.0.

10148 71 325 66 97 579 11078 466 797
12022 13103 285 512 852 14540 99 704 12
865 90 15078 266 561 631 842 16112 357
71 907 17240 376 465 698 769 79 965
18340 489 841 19199 281 616 20 25 738
956.

20596 601 791 21087 93 211 345 67 456
648 820 22256 60 323 35 23057 119 762
837 976 24011 196 305 626 33 719 809
25397 456 90 543 743 832 93 942 99
26118 273 539 651 877 27394 471 75 28044
92 340 430 579 755 91 806 87 29078 252
413 857 917.

30056 319 436 58 557 920 80 31024 238
367 448 506 909 3 628 948 66 33173 89
600 789 843 98 918 34401 684 726 29 71
936 35239 415 651 84 36427 595 621 38 98
765 811 952 74 37129 352 499 631 38111
244 545 658 86 986 39047 380 660 767.

40075 618 60 750 874 929 41038 247
397 575 93 659 875 42445 579 781 43079
235 72 74 623 710 953 44236 49 67 300
27 453 757 852 935 45246 301 761 987
46137 393 94 498 992 47045 499 694 720
14 54 978 98 48139 302 52 64 436 723
868 952 89 49052 113 400 509 797.

50074 214 20 28 36 410 5.8 658 82 843
51713 875 966 52246 568 709 54 69 53212
37 46 75 301 504 48 735 855 961 54009
150 233 500 800 935 89 55027 131 395
403 557 60 922 56205 82 389 443 67 605
893 954 57090 206 3 6 99 767 854 58190
236 329 552 615 35 84 59230 362 600 840.

60619 61022 168 325 429 516 612 62052
76 106 29 41 211 83 370 579 712 28 73
952 63176 231 965 64100 372 586 65048
79 110 792 66283 460 742 873 67206 460
75 682 846 52 951 68125 37 405 764 871
960 72 69093 189 238 353 417 26 45 731
65 89 921 59.

70102 200 80 95 506 686 892 71245 511
03 643 979 72228 95 493 560 895 96 73456
724 74 74 708 896 998 75123 458 528 30
824 43 76033 31 106 448 651 812 989
77494 78213 369 572 777 830 918 79349
454 5.1 40 86.

80125 636 766 964 81041 349 490 581
93 654 771 911 56 82111 214 322 658
861 83322 419 621 41 84160 449 97 634
736 825 76 85247 66 309 76 99 411 873
86275 97 458 564 65 774 87428 699 829
85 88714 89197 457 506.

90369 638 782 948 73 91091 169 341
405 5 740 79 921 92198 217 23 54 966
906 93015 175 244 99 564 94172 322 567
651 732 91 941 79 93 95077 106 777 947
96050 64 182 314 75. 71 963 97224 28 314
707 923 98083 283 402 80 559 769 99165
98 213 952.

100031 242 397 600 818 101324 951
102022 369 703 41 80 103126 574 814
10.210 87 370 803 961 105142 88 214 16
61 335 68 465 506 7 53 684 979 106371
835 979 107010 28 50 261 379 513 789 880
89 979 108294 317 477 661 778 109189
259 334 44 811 939

110056 386 591 797 111226 380 459 566
112402 47 54 788 969 71 113029 47 915 91
114154 68 306 61 433 669 702 893 115904
55 133 312 84 621 903 116090 256 329 495
888 117328 118453 571 92 698 788 97
119071 521 54 704 913 72

120539 626 755 972 121221 449 66 99
534 697 931 122034 674 123182 234 371
623 918 124031 140 282 301 519 701 848
914 125007 303 65 605 41 126187 361 328
618 50 788 127251 415 570 83 99 647 816
84 128107 370 451 534 724 129131 339 64
497 609

130182 790 893 131022 250 398 731 825
132006 62 88 396 560 615 704 813 62 958
80 133088 190 381 506 696 782 926 134038
67 127 85 371 135082 598 136057 413 60
821 957 137019 182 352 473 586 769 82
138045 74 98 139224 26 900

140054 245 445 732 826 985 141076 716
71 142198 641 761 805 143101 90 282 541
858 144033 958 90 145070 76 209 309 415
576 662 146218 564 97 994 147337 26
601 823 148048 71 216 56 457 75 637 54
149014 64 81 150 637 79 88 769

150116 151699 763 152321 611 52 985
153253 609 154030 226 384 456 686 155039
223 70 545 644 885 157281 364 82 158013
61 140 360 541 54 700 940 80 159028 335
160096 172 2.6 420 161105 33 295 365
716 162045 135 384 765 986 163161 66 321
655 881 961 164313 430 46 791 811 165019

182 390 487 684 924 56 166114 221 439
571 774 89 84. 920 99 167005 246 317 27
588 600 887 168025 610 786 169120 253
400 593 877 78
170250 372 416 515 94 95 985 171037 80
226 64 93 425 26 77 649 172094 274 325
60 760 173112 62 236 63 554 620 174068
70 374 513 29 693 850 940 175100 295

502 878 977 176156 455 177038 175 206
35 574 178167 383 646 98 942 179602 61
63 928

STAWKI

1 348 488 597 944 1 59 395 621 2149
92 554 905 53 72 82 3032 112 23 55 326
64 592 928 4150 30 6043 870 5255 575
673 6001 1.4 74 351 454 59 524 39 7067
181 246 456 78 833 8145 403 623 71 713
850 9343 50 635

10074 97 314 36 716 11197 228 488 776
82 12522 638 803 26 910 23 13361 409 89

941 14000 42 161 478 670 725 800 942
15218 467 522 836 916 16210 413 98 518
694 809 17051 54 331 656 892 18379 548
19621 760 904 22

20003 238 326 50 481 501 688 21115 294
350 51 734 91 831 920 22391 403 99 579
670 23150 7. 306 549 712 883 95 4017
89 123 461 507 59 926 48 25118 53 421
741 88 933 26196 962 81 27261 56 71
312 49 434 541 601 849 29 33 378 97 605
922 83 29330 662 92 773 94 828

30777 546 71 31004 316 576 965 32065
126 372 415 597 91 687 73. 816 935 37206
17 365 518 602 78 797 34180 202 338 518
613 39 800 35191 585 691 97 764 990
36173 212 609 718 37232 478 648 820
38062 447 39125 67 765 835.

40631 760 813 41427 60 821 32 941
42053 63 116 77 251 362 509 706 67 43053
234 401 533 85 635 709 969 44163 89 376
40 632 48 78 890 965 45145 284 88 46447
750 47148 660 48296 511 638 78 886 88
49364 419 507

50006 281 491 777 832 963 51194 207
90 675 710 899 918 52147 81 470 576
53042 105 790 342 44 49 526 730 59 66
931 70 54079 149 341 587 742 55024 49
159 83 301 55 544 601 56 72 776 91 56118
316 492 874 68 57031 129 48 521 673
715

Sport

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski niepewne

Jak donoszą z Przemysla, sprawa zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które wyznaczone zostały na 2—3 lutego do Przemysla, stoi pod znakiem zapytania. Jeśli organizatorzy mistrzostw, a mianowicie podokrąg przemyski lwowskiego OZLA. oraz Ośrodek W. F. w Przemyslu nie otrzymają pomocy finansowej z Państw. Urz. W. F., to najprawdopodobniej mistrzostwa nie będą mogły się odbyć.

Dziwne wnioski na walne zebranie Ligi PZPN.

Dowiadujemy się, że na walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N., które odbędzie się 19 i 20 bm., wpłynęły m. in. dwa dosyć oryginalne wnioski, mianowicie: Podgórze domaga się unieważnienia powtórnego meczu ligowego Warszawianka — ŁKS. (1:0) i zweryfikowania poprzedniego meczu, który wygrał ŁKS. 3:0, dowodząc, że Wydział Gier postąpił niewłaściwie, zaś Warszawianka proponuje pozostawienie w lidze 11 klubów na stałe, t. j., by w r. ub. spadł tylko jeden klub, a nie dwa.

UWAGA PP. FRYZJERZY.

W dniu 5 lutego 1935 r. uruchamia w Katowicach Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy dla mistrzów i czeladników fryzjerskich

35-GODZINNY KURS ONDULACJI ŻELAZKOWEJ.

Oплата zł. 20. Nauka odbywać się będzie we wtorki i czwartki od godz. 20 do 22-tej w salonie fryzjerskim p. Edwarda Wróbla, przy ul. Kochanowskiego 10 w Katowicach.

Dwa miejsca jeszcze wolne. Ewentualni kandydaci zechcą się zgłosić w Śląskim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym w Katowicach, przy ul. Krasieńskiego 3, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 15, tel. 335-37, w godzinach urzędowych od 8 do 15-tej, w soboty od 8 do 13 min. 30.

Apartament mieszkalny

2 lub 3 pokojowy, dobrze umeblowany, przy ul. Kościuszki lub sąsiednich ulicach w Katowicach, poszukuje się od zaraz lub później. Zgłoszenia do „Polonii” pod nr. 1253.

Abonuj
Polonię

Wolne potrzeby

POTRZEBNI agenci (ki) do sprzedaży wielkiego dzieła albumowo-jubileuszowego. — Oferty z referencjami do „Polonii” pod „Morze 605”.

AGENTÓW losowych przyłmne dom bankowy. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie. Organizator Rand, Katowice, Lwowska 27, I ppr. 653 d

GRAWER, młody, zdolny potrzebny. Posada stała Wynagrodzenie 35—40 zł. tygodniowo. Liber, Katowice, Dąbrowskiego 3. 649 d

POTRZEBNI na wieś: gospodyni, kucharka, biuralistka, galowy i stróż. Kaucja wymagana. Zgłoszenia. Administracja „Polonia” Katowice pod „Posada stała”. 168

POSZUKUJE się agentów do sprzedaży serwisów porcelanowych na raty. Zgłoszenia: „Halewo” Katowice, ul. Opolska 3. 170

Wisła zdobywa narciarskie mistrzostwo Polski w sztafecie 4 x 10 km.

W sobotę, 12 bm. odbył się bieg sztafety narciarskiej 4x10 km. o mistrzostwo Polski, którego termin przesunięty został z poprzednio ustalonego na dzień 31 grudnia. Bieg ten był równocześnie pierwszą imprezą biegów narciarskich, które się w tym sezonie odbyły. Warunki śnieżne były całkiem dobre. Zgłoszonych zostało do biegu tego 21 sztafeta, startowało 14, bieg ukończyło 12. Naogół wyniki są słabe w stosunku do lat poprzednich. Tłumaczy to należy brakiem treningu zawodników, jak również i tem, że tej zimy zawodnicy w żadnych jeszcze zawodach nie biegali.

Bieg sztafetowy o mistrzostwo Polski o nagrodę wędrowną kapitana sportowego P. Z. N-u Faechera zdobyła trzeci raz z rzędu, a zatem

na własność sztafety Wisły, w składzie: Wowkonowicz, Michalski, Orlewicz, Górski, w czasie 3,14,02. 2) sztafeta S. N. P. T. T.: Berych Władysław, Marusarz Andrzej, Skupień Stanisław, Marusarz Jan w czasie 3,16,49. Zaznaczyć należy, iż z S. N. P. T. T. nie brali udziału w dzisiejszych zawodach Stanisław Czech i Stanisław Marusarz. 3) Sztafeta Strzelec Zakopane: Szkunar, Gołębiowski, Karpel St. i Słowiński 3,22,38. 4) Sztafeta Wisły Zakopane: Nawrocki, Sitarz, Bochenek, Gabrys 3,23,06. 5) Sztafeta Sokół Zakopane: Mrowiec, Motyka Juljan, Wawrytko, Motyka Zdzisław 3,27,48. 6) Sztafeta S. N. P. T. T.: 3,34,54. 7) Sztafeta Sokół Zakopane 3,37,57. 8) III sztafeta Sokola.

Zawody narciarskie w Katowicach

W czwartek, 17 bm., o godz. 15 w Parku Kościuski w Katowicach, odbędzie się propagandowe zawody narciarskie, organizowane przez klerownictwo „Skladnicy Harcerskiej”. Katowice, ul. Francuska i redakcje „Siedmiu Groszy” i „Polonii”.

Udział w zawodach mogą brać wszyscy: młodzież i starsi. Biegi narciarskie na prześcierze 2 do 6 klm. odbędzie się w stronę Muchowca. Każdy z uczestników względnie uczestniczek, bez względu na uzyskane miejsce, otrzyma piękny dyplom narciarski z wy-

szczególnieniem przebytej trasy, oraz czasu. Zgłoszenia na miejscu zbiórki. Park Kościuski, za boiskiem Ośrodka W. F. Żadnych opłat nie pobiera się.

W zawodach powinni wziąć udział wszyscy, którzy posiadają narty i jako tako na nich jeżdżą. Popróbują swoich sił i przekonają się o swoich kwalifikacjach w tej gałęzi sportu. Przedewszystkiem należy zachęcić do udziału w zawodach narciarskich młodzież szkolną, dla której śliczny dyplom narciarski stanowić będzie cenną pamiątkę. (n)

Poprawa finansów klubów piłkarskich dzięki „Ruchowi”

W sprawozdaniu Ligi P. Z. P. N. na walne zgromadzenie (19—20 bm.) widnieje szereg ciekawych danych statystycznych o frekwencji na zeszłorocznych meczach ligowych.

Ogółem frekwencja była wyższą niż w roku 1933, a przyczynił się do tego ogromny plus w bilansie Ruchu, następnie Polonii, Warszawianki, Legji i Garbarni. Pozostałe kluby wykazują spadek frekwencji, przyczem największy spadek notuje Cracovia.

Ogółem mecze ligowe w r. 1934 oglądało 215 tysięcy widzów. O 44 tys. więcej niż w

r. 1933. Na każdy mecz przypada zatem średnio 1.754 widzów.

Dochody klubów wyniosły 227 tys. zł., t. j. o 15 tysięcy więcej niż przed rokiem. Średnia cena biletu wynosiła 105 groszy.

Najwięcej widzów na meczach miał Ruch 55 tys. (średnio 5.500 na meczu), potem Polonia 27 tys., Cracovia, a na końcu Garbarna, Podgórze i Strzelec. Na 12 meczach było ponad 3 tys. widzów (rekord stanowi Ruch — Cracovia 10.696 płatnych widzów), a na 12 meczach było mniej niż 500 widzów.

Ciekawem jest, że w Wielkich Hajdukach było więcej widzów na meczach niż w Warszawie, gdzie istnieją trzy kluby ligowe, a na-

wet w Krakowie, gdzie były aż 4 kluby ligowe. Jeśli chodzi o popularność klubów na obcych boiskach, to na czele stoi Cracovia, potem Ruch, Garbarna, Pogoń, Wisła, Legja, Warta, Polonia, Podgórze, Warszawianka, ŁKS., Strzelec.

Największe dochody miał Ruch (53 tys. zł.), potem Cracovia, Pogoń i ŁKS., a na końcu Garbarna, Warszawianka, Podgórze i Strzelec.

Do Ligi zgłoszonych jest 2.145 graczy, przyczem najwięcej graczy zgłosiła Cracovia — 314, Wisła 265 i Pogoń 239, a najmniej Legja — 141, Podgórze — 129, Ruch — 126 i Strzelec — 55.

Wymierzono ogółem 50 kar, przyczem graczom Cracovii 9 kar, Podgórza 7, Wisły, ŁKS. i Polonii po 6, Pogoni 5, Ruchu 4, Warszawiance 3, Strzelcowi, Legji, Garbarni i Warcie po 1.

Wzrost frekwencji i dochodów należy przypisać, poza specyficznymi względami, które spowodowały wzrost frekwencji na boisku Ruchu, podniesienie się poziomu sportowego klubów ligowych.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim

Ping-pong w Czeladzi. W spotkaniu ping-pongowym zespół C. K. S. pokonał Brynicę w stosunku 4:3, a rezerwa wygrała 5:2, natomiast CKS. megi K. S. M. P. na Piaskach 3:4, rezerwa 1:6.

Mistrzostwa łowiąrskie „Unji”. 2 lutego br. S. T. S. „Unja” w Sosnowcu przeprowadza mistrzostwa klubowe swych łowiąrzy, którzy już od dłuższego czasu trenują, osiągając b. ładne wyniki. Na wyróżnienie zasługują Kręzłówna, Dąbrzewiczówna i Blochówna, a z panów Herse, Dub i Gruska.

Sport na Śląsku

Ś. P. KAROL DŁUGOLECKI.

Klub Kanistów w Katowicach poniósł ciężką stratę w osobie swego sekretarza Ś. P. Karola Długoleckiego, który w dniu 12 bm. zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach w Szpitalu Miejskim przy ul. Raciborskiej.

Ś. P. Karol Długolecki był przykładem koleżeńskości i uczynności. Jego przysłowiowa uprzejmość, rycerskość, oraz nieskazitelną uczciwość zjednały mu szerokie grono przyjaciół sportowych, którzy nagły jego zgon głęboko odczuwają. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś o godz. 8,30 ze Szpitala Miejskiego.

K. S. „Kościusko” Szop. — K. S. „06” Mysłowice 8:1 (2:1). W niedziele na boisku w Szopienicach odbyły się zawody przyjacielskie pomiędzy drużynami K. S. „Kościusko” Szop. — K. S. „06” Mysłowice, które zakończyły się rekordowym zwycięstwem gospodarzy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Palarek 3, Jochemczuk, Cichoń, Stalmach, Walda i Konieczko po 1. Przedtem odbyły się zawody drużyn młodzieżowych K. S. „Kościusko” — K. S. „06” Mysłowice 13:0 (6:0).

Turniej siatkówki. 20 bm. o godz. 12 w południe w hali sportowej przy ulicy Szkolnej w Katowicach Sekcja Gier Sportowych K. R. S. „Pogoń” urządza turniej siatkówki pań przy udziale najsilniejszych drużyn młodszych.

Po krótkiej chorobie sercowej, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu na plebanji w Knurowie nasza najukochańsza siostra

śp. Klara Kozielekówna

w 52 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17. stycznia o godz. 9-tej w Knurowie

W głębokim bólu pogrążeni zawiadamiają o tem przyjaciół i współraci, prosząc o jałmużnę modl.twy

Ks. Jan Kozielek, emer. proboszcz

Ks. Alojzy Kozielek, proboszcz

Poszukuje się natychmiast energicznego i sumiennego

stróża nocnego

zamieszkałego w Katowicach który równo cześnie musi obsługiwać centralne ogrzewanie. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia z życiorysem i podaniem referencji pod nr. „15” do „POLONII”

MATRYMONJALNE

SIEROTA lat 29, dobrego charakteru, nie bardzo biedna, zapozna starszego pana lub wdowca do lat 40, najchętniej urzędnika. Zgłoszenia z fotografiami do „Polonii” pod nr. 652 d.

Sprowadzić

JADALKE i sympalnie, używaną w dobrym stanie sprzedam zaraz. Zgłoszenia do „Polonii” pod nr. 173.

PIANINA BETTINGA najlepsze wykonanie, długoletnia gwarancja, niskie ceny, dogodno warunki, dostarcza Kagan. Bedzin. Malachowskiego 9.

LIKWIDACYJNA sprzedaż bieżny męskiej, damskiej, i dziecięcej, trykotaży, pończoch, płaszczy damskich, męskich i innych towarów. Obiekt ca. 2 — 3 tys. Zgłoszenia: Poznań Christliches Hospiz Lokal 4. 161

SŁONE prasowaną sprzedaje wagonowo Majętność Grudzielec, stacja Bronów Wlkp. 609 d

Ładnie karmione

DOBRE zaprowadzony skład kolonialny przy głównej ulicy koło targowiska od zaraz z towarami lub bez do sprzedania. Oferty „Polonia” Chorzów pod „Zaprowadzony”.

SKIAD z mieszkańem od zaraz do wydzierżawienia. Nowe Hajduki. 3 Maja 29.

POSZUKUJEMY reflektantów na wydzierżawienie kiosków cukrowych na stacjach kolejowych: Stalpce, Nowowilełka, Grodno, Lida, Luniniec, Równa, Łuck, Będzin, Dziedziice, Rybnik, Hajduki, Krynica, Ząbryż, Toruń, Bydgoszcz, Wągrowo, Grodzisk Maz., Wolomin. Wymagana gotówka od zł 500 — 1000. Pierwszeństwo dla inwalidów wojennych i emerytów państwowych. Zgłoszenia i informacje do firmy Kioski Cukrowe, Warszawa, Chocimska 5. 139

Różne

PUBLICZNIE oznajmiam, iż z dniem 10 stycznia br. przestaję być członkiem organizacji „Deutsche Partei”. Oswald Hollek, Chwałowice. 172

ODBIORCÓW hurtowników na wysokowartościową musztardę poszukuje. Zielński, Częstochowa Kamienic 21. 169

TANIO wypożyczym kostiumy maskowe, teatralne, smok męski i fraki. Katowice, Stawowa 16, mieszkanie 8.



Chcesz odbyć podróż tanio — szybko — przyjemnie?

LEC SAMOLOTEM!

Bilety w większych biurach podróży lub u portierów większych hoteli.



MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE DO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE DO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNOSZPAŁTOWY PRZY 4 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Sejmowa Komisja Budżetowa

obradowała nad budżetem rolniczym

Warszawa, 15. I. Tel. wł.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej omawiany był budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Referował ten budżet poseł Kamiński z klubu B. B., który wygłosił dłuższy referat o pracach rządu w dziedzinie scalania, melioracji, znoszenia serwitutów i reformy rolnej. Referent przedstawił zestawienie cyfr, obrazujących te prace rządu w roku sprawozdawczym 1933/34. Okazuje się, że w czasie tym scalono przeszło 360.000 ha w drobnych gospodarstwach, zakończono sprawy serwitutów na terenie 288 wsi, zmniejszono w 30.207 gospodarstwach w okresie do 1 kwietnia 1934 r. 503.515 ha. Do końca 1933 r. państwowy Bank Rolny nabył do rozdzielania 102.000 ha. Referent stwierdził, że prace nad reformą rolną, są jeszcze dalekie od całkowitego wykonania, że jednak robi się w tej mierze wszystko co można.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa p. Poniatowski, który m. in. podkreślił szczególną rolę, jaką obecnie otacza się drobne gospodarstwa rolne. „Otoczenie nasze, mówił minister Poniatowski, mając zapewne na myśli Niemcy i Rosję Sowiecką, próbuje przeskoczyć przez formę małej własności rolnej do dużych gospodarstw uprawianych wspólnie. Widzi się to zarówno w posunięciach niemieckiej polityki rolnej, jak i w sowieckim kolektywizmie. W dalszym ciągu minister Poniatowski zaznaczył, że omawiając sprawę gospodarki rolnej, należy przyjąć zawsze pod uwagę ten tajemniczy stosunek, jaki zawsze panuje między człowiekiem a ziemią, którą on uprawia. Ten stosunek nie da się wtłoczyć w fabryczny ustrój pracy na roli. W ten sposób jedynie w małych gospodarstwach może rolnik pracować wydajnie. Wprawdzie wielkie organizmy gospodarczo-rolnicze mogą wprowadzić do gospodarki maszyn i wielkie udoskonalenia techniczne, jednakże słusznym i lepszym będzie zrezygnowanie z tych zdobyczy technicznych na rzecz psychicznego stosunku człowieka, który uprawia swoje małe gospodarstwo i potrafi wyciągnąć z niego największą wydajność. Stając na stanowisku indywidualności w gospodarstwie rolnym, nie cofniemy się przed niczym, co by temu gospodarstwu mogło pomóc”.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Czertwyrński ze Stronnictwa Narodowego. Oświadczył on, że przemówienie ministra Poniatowskiego zwróciło uwagę, że było bardzo realne. Minister Poniatowski zdaje sobie sprawę z tego, czego rolnictwo polskie potrzebuje. Minister jest dawnym działaczem na terenie ludowym i to widać było wyraźnie z jego przemówienia. Nawiązując do referatu posła Kamińskiego, mówca stwierdził, że widać z niego wyraźnie, że Polak zawsze jest mądry po szkole, a nie po doświadczeniu. 16 lat samodzielnej gospodarki, niewiele zdolało nas nauczyć w zakresie rolnictwa. Stan rzeczy nie jest taki, jaki być powinien. Lud w wielu dziedzinach skarży się na nieuczciwość i zbytni ucisk władz. Stosunki z władzami administracyjnymi są wszędzie napięte. Kępuje się ruch gromadki i spółdzielczy. Zawiodła organizacja gromadka i spółdzielnia.

Następnie przemawiał poseł Chyba z B. B. i poseł Malinowski z Klubu Ludowego, który bardzo przychylnie wyrażał się o ministrze Poniatowskim. Poseł Malinowski zgadza się z referentem, iż w ten sposób prowadzi się pracę dla Polski i społeczeństwa. Sądział, że działalność ministra Poniatowskiego, wyda dodatnie owoce, i będzie pożyteczna dla naszego rolnictwa.

W kołach politycznych dla naszego pogłosku, że

minister Poniatowski, który był kiedyś członkiem „Wyzwolenia” i bardzo czynnym działaczem ludowym, potrafi obecnie pociągnąć w kierunku sanacji niektóre żywioły ze Stronnictwa Ludowego.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Świątkowski (P. P. S.), Kawecki (Klub Narodowy), Jakowicki (B. B.) i Rząsa (B. B.), oraz

Prace parlamentarne

Warszawa, 15. I. Tel. wł.

W środę, o godz. 11-tej rano rozpocznie się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajdzie się debata nad projektem nowej konstytucji. Poza tym odbędzie się po-

Szydłowski (B. B.). Po przemówieniu posła Szydłowskiego zabrał ponownie głos minister Poniatowski, odpowiadając na uwagi mówców. Wreszcie przemawiał referent, a następnie preliminarz budżetowy funduszu obrotowego reformy rolnej został przyjęty w drugim czytaniu.

siedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którym poseł dr. Kazimierz Duch z B. B. wygłosił referat o Ministerstwie Spraw Wojskowych. W piątek obradować będzie komisja prawnicza, oraz komisja ochrony prawnej.

PIERWSI UCHODŹCY Z SAARY

Zagłębie po plebiscycie

Paryż, 15. I. PAT.

Według doniesień z Vobach, grupa uchodźców z Zagłębia Saary, złożona z 30 osób, przekroczyła dziś popołudniu granicę francuską. W grupie tej znajdował się poseł Seldt i kilku przywódców Frontu Jedności wraz z rodzinami.

Londyn, 15. I. PAT.

Korespondent Reutera z Saarbrücken donosi, że według obiegających pogłosek, możliwym jest, że przywódca Frontu Jedności Braun będzie aresztowany dla uchronienia go przed możliwością zamachu.

Paryż, 15. I. PAT.

Z Saarbrücken donoszą, że na niektórych sklepach zwolenników status quo hitlerowcy poprzyklejały kartki z napisami: „magazyn do sprzedania spowodu przewidzianego wyjazdu właściciela”, albo „właściciel wyjechał bez pozostawienia adresu”.

Paryż, 15. I. PAT.

Agencja Havasa donosi z Wiednia, że w przewidywaniu możliwości rozruchów w następstwie ogłoszenia wyników plebiscytu w Saarze, wystawiono wzmocnione posterunki przy ministerstwach i gmachach publicznych.

Berlin, 15. I. PAT.

Od wczesnych godzin porannych Berlin przedstawiał niezwykle widok. Gmachy publiczne i budynki mieszkalne tonęły w powodzi flag. Na ulicach tłumy ludzi, ciągnące w stronę centrum miasta. Na placach ustawiono głośniki, z których rozbrzmiewały marsze wojskowe oraz hymn Saary.

Oświadczenie Flandina

Paryż, 15. I. (PAT)

Agencja Havasa donosi, że premier Flandin oświadczył, że żaden Francuz nie będzie podawał w wątpliwość rezultatów plebiscytu. Należy się spodziewać, że wszystkie drażliwe kwestie pomiędzy Francją a Niemcami będą

mogły być z łatwością uregulowane pod egidą Ligi Narodów. Niezwłocznie będą podjęte rokowania handlowe dla umożliwienia wymiany towarowej między Francją a Zagłębiem Saary i ożywienia wymiany między Francją a Niemcami. Rząd francuski zastanawiał się nad możliwością emigracji z Zagłębia Saary, lecz zagadnienie to obchodzi przedewszystkiem Ligę Narodów. Jestem przekonany — zaznaczył premier — że rząd niemiecki wyda niezbędne zarządzenia celem zapewnienia ochrony mniejszości. Francja ze swej strony nie może zaniknąć granic dla uchodźców, którzy narazili się na niebezpieczeństwo, pozostając na obszarze Saary po objęciu go przez Rzeszę Niemiecką. Jestem przekonany — zakończył premier — że Francja ogromną większością pragnie stopniowego polepszenia się stosunków francusko-niemieckich, celem doprowadzenia do pokojowej współpracy wszystkich państw europejskich.

Rada Ligi Narodów

Genewa, 15. I. Tel. wł.

Rada Ligi Narodów zebrała się we wtorek przed południem na posiedzenie, na którym komunikowano jej urzędowo wynik plebiscytu w Zagłębiu Saary. Przewodniczący zebrania zapytał, czy kto z członków Rady Ligi Narodów ma coś do powiedzenia. Zapadło milczenie i nikt nie zabrał głosu. Wobec tego Rada na wniosek przewodniczącego poleciła Komitetowi dla spraw Saary opracowanie raportu końcowego. Komitet dla spraw Saary zebrał się i rozpoczął swoje prace. Poza tym Komitet dla spraw Saary prowadzi narady z Komisją Plebiscytową. Jak się zdaje, decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie przyłączenia Saary do Niemiec, zapadnie na zebraniu, które odbędzie się w czwartek.

„Nieporozumienia polsko - francuskie”

Artykuł francuskiego polityka

Paryż, 15. I. (PAT)

B. minister senator Lemery zamieszcza w czasopiśmie „Capital” dłuższy artykuł p. t.: „Nieporozumienia polsko-francuskie”. Na wstępie autor wyraża pogląd, iż grudniowa sesja Ligi Narodów nie zatarła wrażeń, że wzięły przyjaźni francusko-polskiej rozluźniły się. Wprawdzie niema żadnego pogorszenia w tej sytuacji, ale samo pogodzenie się z oziębieniem tych stosunków uważa autor za objaw niepożądany. Ze względu na to — pisze sen. Lemery — że niema głębokich przyczyn dla tej oziębłości, należy temu śpiesznie przeciwdziałać przez wzajemne lojalne i serdeczne wyjaśnienia.

W pierwszej fazie stosunków polsko-francuskich odradzająca się Polska ściśle trzymała się Francji, Francja zaś starała się dopomóc Polsce i ten wzajemny stosunek znalazł wyraz w konwencji z 1921 roku.

Drugą fazę stosunków wywołała — zdaniem sen. Lemery — polityka Brianda, stanowiąca mgliste poszukiwanie powszechnej harmonii. Polska w tym okresie dziwi się, potem niepokoi się mglistymi inicjatywami, przy których najczęściej zapomina się o pytaniu Polski o jej zdanie. Z takiego stosunku wypływa pytanie, które wskazał słusznie ostatnio gen. Górecki, a mianowicie, czy sojusz jest obowiąz-

kowy tylko dla Polski, a warunkowy dla Francji. W pracy nad rozbrojeniem, w projektach paktu czterech — pisze gen. Lemery — traktowano Polskę jako quantite negligible. Państwową lewicą francuską czyniła z Polski punkt niewralgiczny Europy.

Przychodzi wówczas trzeci okres, w którym Polska podkreśla swoją swobodę działania i zawiera umowę z Niemcami w styczniu 1934 r.

Sen. Lemery wyraża opinię, że wprawdzie działania rządu polskiego były uzasadnione, ale chwila była źle wybrana po zerwaniu Niemiec z Genewą. Z drugiej strony autor jest zdania, że dyplomacja francuska popełniła błąd, domagając się od Polski przystąpienia do paktu wschodniego, który jest „fajerwerkem, wymyślonym przez kierowników polityki sowieckiej”. Pakt wschodni bez Niemiec ma charakter kroku, wymierzonego przeciw Rzeszy. Trudno więc żądać, aby Polska doń przystąpiła po zawarciu układu o nieagresji z Niemcami.

Sen. Lemery domaga się od polityki francuskiej stałości. Gdy Polska będzie pewna przyjaźni francuskiej — kończy autor — Francja będzie mogła liczyć tak, jak dawniej, na swego sprzymierzeńca, stanowiącego poważny czynnik polityczny w Europie.

Telegrafern i Telefonem

— W Londynie zmarł urzędnik polskiego konsulat, Juliusz Kownacki, który od 15 lat kierował wydziałem paszportowym.

— Z Tulonu donoszą, że policja miejscowa ujęła obywatela jugosłowiańskiego Wutiaszina, którego wydania domaga się rząd Jugosławii w związku z morderstwem marsylijskim.

— Francuska rada ministrów zbierze się dnia 18 stycznia dla narady nad polityką zagraniczną a w szczególności nad plebiscytem saarskim i przygotowaniami do podróży londyńskiej.

— Marconi przewieziony został do jednego z sanatoriów w Londynie, gdzie odwiedza go stale żona. Wielki wynalazca cierpieć ma na rozstrzał nerwowy.

— Praskie „Narodni Listy” zamieszczają dłuższy artykuł, potępiający w ostrych słowach złożenie wienca w mauzoleum Lenina przez bawiarz w Związku Sowieckim wy-cieczkę dzielnikarzy czechosłowackich.

— Dyrekcja państwowej kopalni potasu w Alzacji i Mulhauszne przeprowadziła ostatnio redukcję personelu, wobec czego 7 rodzin robotników polskich musiało opuścić Mulhausz. Przez Strassburg powróciło do kraju 12-tu reemigrantów Polaków, zwolnionych z jednej z fabryk metalurgicznych w departamencie Ardenes.

Sprawa marsylijska

Genewa, 15. I. Tel. wł.

Przedstawione przez delegację węgierską sprawozdanie ze śledztwa marsylijskiego, jest obecnie tłumaczone i w środę zostanie doręczone wszystkim członkom Rady Ligi. Co do rozstrzygnięcia tej sprawy panują dwie opinie: albo przyjąć sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości, albo urzędowo wnieść do Rady Ligi o rozpatrzenie. Wystarczyłoby, gdyby jeden z członków tego zażądał. W kołach Małej Ententy panuje przekonanie, iż nie należy zadowolnić się sprawozdaniem węgierskim, chociażby dlatego, że poza osobami, wymienionymi w sprawozdaniu mogą być jeszcze inne, które przyczyniły się do wykonania zamachu marsylijskiego.

Białogród, 15. I. Tel. wł.

„Politika” dowiaduje się, że memoriał węgierski w sprawie wyników śledztwa, dotyczącego zamachu w Marsylii, będzie rozpatrywany dopiero na majowej sesji Rady Ligi, a nie obecnie.

Spór boliwijsko-paragwajski

Genewa, 15. I. PAT.

Komitet doradczy dla sporu boliwijsko-paragwajskiego zebrał się na posiedzenie i zaznajomił się z odpowiedzią rządu paragwajskiego, który nadal nie przyjmuje zaleceń Zgromadzenia Ligi oraz z notą boliwijską. Komitet zdecydował się powołać podkomitet, który przedstawi raport o wytworzonej przez te dokumenty sytuacji. Propozycja powołania podkomitetu poparta została przez delegata polskiego p. Kulskiego.

Sprawa gdańska w Lidze Narodów

Gdańsk, 15. I. (PAT)

Jak donosi „Danziger Volksstimme”, na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się jednak punkt dotyczący gdańskiej polityki wewnętrznej. Chodzi mianowicie o petycję, złożoną na ręce wysoki-go komisarza Lestera przez księży katolickich dr. Moskiewskiego i Wienkego w imieniu całego duchowieństwa katolickiego diecezji gdańskiej. Na życzenie wysokiego komisarza petycja złożona została Radzie Ligi. Sprawozdawcą jest przedstawiciel Wielkiej Brytanii. Petycja przekazana została Lidze Narodów. Jako gwarant konwencji gdańskiej, by wpłynęła na senat gdański w kierunku przestranienia jej postanowień.

Skarga ks. Pszczyńskiego w Genewie

Genewa, 15. I. Tel. wł.

Przewodniczący komitetu trzech p. Lopez Olivan, delegat Hiszpanii, przystąpił do opracowywania raportu w sprawie petycji księcia Pszczyńskiego do Ligi Narodów. Raport zmierzający do zakończenia tej sprawy.

Petycja ks. Pszczyńskiego do Ligi Narodów oparte są — jak wiadomo — na polsko-niemieckiej konwencji.

Ciąg dalszy pełnej tabeli wygranych ze strony 10-tej

120175	304	403	526	731	91	858	121001
65	430	45	62	576	836	966	122422
658	722	123266	76	599	617	705	124081
101	45	96	404	36	828	125110	343
682	831	54	126020	94	232	358	683
768	807	97	127013	173	217	50	506
11	980	128236	129101	17	94	226	674
737	811	130157	212	418	90	848	77
131013	148	456	590	966	132054	121	777
843	133153	257	361	87	752	134084	348
868	135037	478	557	704	99	136299	392
626	79	987	137095	149	205	71	501
847	90	138288	358	438	87	730	850
88	139242	783	882	939	140091	110	370
668	834	141106	14	343	746	142054	79
387	633	143027	166	237	316	479	559
601	144342	413	20	145049	189	485	146031
243	324	852	147569	95	625	924	148003
188	371	536	753	915	149131	77	280
601	771	837	150237	306	578	748	54
821	59	984	151128	841	152161	497	681
735	153100	358	98	451	763	946	154323
593	727	155565	687	880	156064	595	886
914	157627	68	90	882	158120	809	926
159058	77	197	426	160068	141	76	453
664	727	989	161167	354	591	803	162229
37	782	847	59	163285	732	70	823
97	975	164371	85	443	601	635	165058
323	452	925166	211	437	562	752	167060
296	311	808	19	945	168306	18	538
98	790	804	169248	383	513	62	659
726	170799	179115	173071	293	319	87	421
534	36	49	174003	330	423	76	898
175307	462	622	754	912	176473	623	782
897	177075	484	696	952	69	178005	247
306	414	31	671	919	40	179173	373
420	707	19					

Termin wizyty londyńskiej

Genewa, 15. I. Tel. wł.

Termin wizyty Flandina i Laval'a w Londynie ustalono ostatecznie na czwartek 31 stycznia. Wizyta przebiegnie się zapewne do niezłodzi.

Podróż Goeringa

Wiedeń, 15. I. Tel. wł.

W ciągu przyszłego tygodnia min. Goering wyjedzie incognito do Paryża, celem przeprowadzenia — wedle informacji „Der Morgen” — z francuskim ministrem lotnictwa gen. Demain rokowań w sprawie zawarcia niemiecko-francuskiej konwencji odnoszącej się do lotnictwa cywilnego.

Min. Goering, który udaje się do Paryża samochodem, pragnie, — jak słychać — nieoficjalnie podjąć z marszałkiem Petain zerwanie swego czasu rokowania na terytorium wojskowej, i to ma być właśnie głównym celem jego podróży do stolicy Francji.

Miasto w ogniu

Buenos Aires, 15. I. PAT.

Donoszą z Santiago de Chile, że gwałtowny pożar, którego przyczyn nie zdołano ustalić, zniszczył niemal doszczętnie całą dzielnicę kulięką miasta Coronel. Straty materialne wynoszą przeszło 2 miliony pezów.

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 15. I. Tel. wł.

W dniu 12 stycznia bezrobocie na terenie całej Polski wykazywało 450.078 niezatrudnionych. W porównaniu z tygodniem ubiegłym wyraża się to wzrostem o 20.951 osób. W Warszawie wraz z okragiem zamotowanym 74.145 bezrobotnych. W Łodzi wraz z okragiem 55.460 osób, a na Śląsku 108.635 osób, to znaczy o 2.538 więcej, niż w tygodniu ubiegłym.

Z całej Polski

— Prezes Rady Ministrów, prof. Kozłowski udał się we wtorek w godzinach przedpołudniowych na zamek, gdzie przyjęty był przez p. Prezydenta Mościckiego, z którym omawiał bieżące sprawy państwowe.

— Zjazd nadzwyczajny Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończył swe obrady. — Zmiany statutu uchwalono z reguły nieznaczna większością, chociaż art. 144 statutu wymaga dla zmian większości 2/3 obecnych na zjeździe. Organizacja obrad była bardzo zła.

— Do Warszawy przybył b. premier węgierski Karol Huszar, celem zebrania materalajów do pracy swej p. t. „Polska i Węgry”. — Statek szkolny „Dar Pomorza” przybył 13 stycznia do portu Honolulu na wyspach Hawajskich. Kapitan donosi, że wszystko na statku w porządku i wszyscy są zdrowi.